

PRZYSZŁA WIOSNA



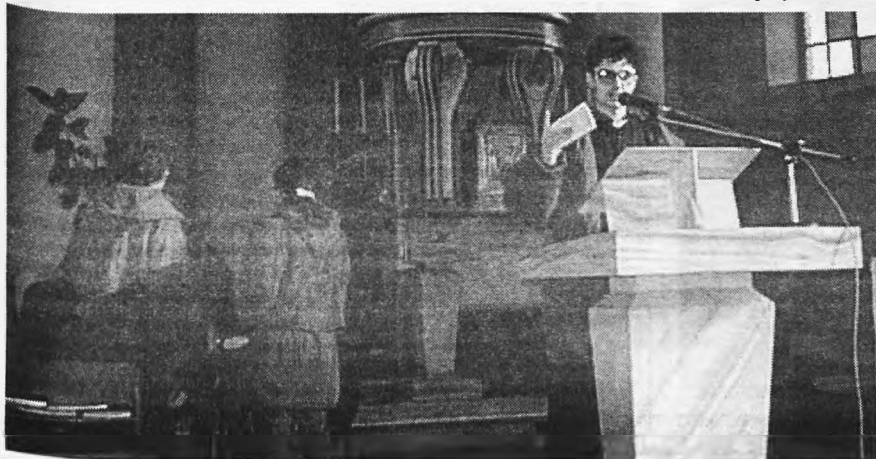
Barwni przebierańcy, topiona lub palona Marzanna, zabawy i konkursy zamiast normalnej nauki w szkołach - to znaki mijającej zimy.

Czytaj na str. VIII i IX

Gdzie jest Bóg w twoim życiu?

„Do jednego czy drugiego liceum dotarliście, jako ta śmietanka, elita intelektualna. Co zrobiliście z tą śmietanką? Skisła i śmierdzi...” - powiedział w czasie pierwszego dnia rekolekcji ksiądz Krzysztof Bednarz. Gorzkie słowa rekolekcjonista skierował do młodzieży z Liceum Ogólnokształcącego i Społecznego Liceum Ogólnokształcącego, zgromadzonej w kościele Chrystusa Króla.

Czytaj na str. IV



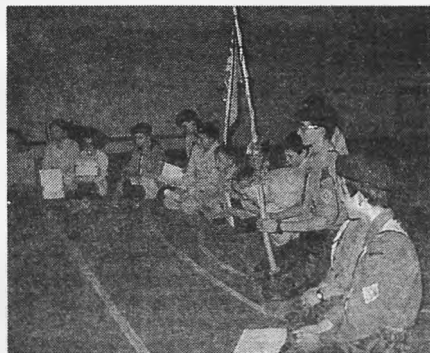
Odnieść sukces i być szczęśliwą



Zawsze lubiłam śpiewać. Mam to chyba po moich rodzicach. Mama ma bardzo ładny głos i należała kiedyś do chóru. Tata również grywał w zespołach.

Rozmowę z KATARZYŃĄ STYŚ - laureatką Grand Prix VIII Międzynarodowego Przeglądu Piosenki Młodzieżowej „Śpiewajmy Wszyscy” Jarocin '99 publikujemy na str. VII.

Sześć lat „Rodła”



Organizacja Harcerska „Rodło” działa na terenie Jarocina od sześciu lat. W rocznicę jej powstania w Szkole Podstawowej nr 1 odbyło się uroczyste „świecowisko”.

Czytaj na str. VI

Nasi milusińscy

Horoskop dla dzieci

urodzonych w dniach 16 - 22 marca 1999 r.



Dzieci te, są najbardziej zrównoważone ze wszystkich „Ryb”, lecz tak naprawdę nie są typowymi przedstawicielami tego znaku. Można dopatrzeć się w nich kilku cech przypisywanych zazwyczaj „Baranowi”, coś niektórym „Rybkom” wyrastają „baranie” różki. Są zazwyczaj bardzo opanowane, a przy tym posiadają dużą siłę przebicia i żywotność. Życie i praca z nimi to prawdziwa przyjemność. Świat, który je otacza jest prosty, wystarczy kochać i rozumieć, aby osiągnąć szczęście. Jako ekstrawertycy zawsze mają oczy szeroko otwarte i choć czasami gości w nich zdziwienie, to z całą pewnością nie znajdzie się tam błysk nieufności czy podejrzliwości. Każde działanie jest spontaniczne, pozbawione wyrachowania. Można odnieść wrażenie, że pozbawione są zupełnie pobudliwości, to nie tak! Jest tylko uśpiona na poziomie życia wewnętrznego, a budzi się w kontakcie z ludźmi. Nie wiedzą również, co to jest agresja, bo po coś im ona? Tylko słabi ukrywają niepewność pod maską agresji, a te dzieci do pozbawionych pewności siebie nie należą.

To „wieczni studenci”, którzy prze mierzają świat myśli i uczuć w poszukiwaniu prawdy „absolutnej”. Pasjonuje je psychologia i medycyna. Ich płodność umysłu i zdolność przystosowania czynią z nich doświadczonych pisarzy, nauczycieli i przenikliwych polityków. Ten typ charakteru nie kieruje się intuicją, choć jest ona dość dobrze rozwinięta, lecz rozumem. Mają wspaniały dar rozwikłania najbardziej zagmatwanych sytuacji, a pojemna pamięć czyni z nich chodzące encyklopedie. Bardzo wyczulone na atmosferę panującą w domu, natychmiast wyczuwają, czy wasze życie jest udane więc nie warto przy tych dzieciach cokolwiek udawać. Równowagę umysłową urodzonych w tym tygodniu ma swe odbicie w zdrowiu z reguły doskonałym i w dużej żywotności. Najlepiej czują się na zielonej łące i w wodzie, jeżeli przy tym towarzyszą im życzliwość i kochający ludzie, to do szczęścia niczego już im nie trzeba. Przez życie nie przechodzą, raczej biegają jak maratończyk. Powoli stają się, potem osiągają właściwe tempo i odważnie sięgają po laury.



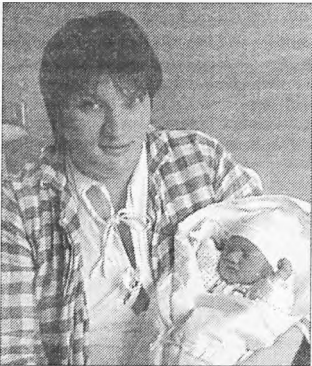
Paulina Andraszak z Jarocina
ur. 18 marca, o godz. 15²⁵
- waży 2.800 g, mierzy 52 cm



córka Kamilli Błażejewskiej z Koźmina Wlkp.
ur. 21 marca, o godz. 21³⁰
- waży 2.980 g, mierzy 52 cm



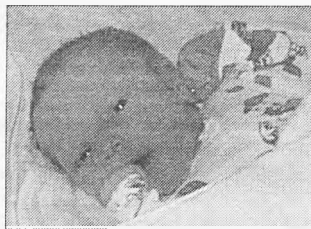
Michał Robakowski z Jarocina
ur. 21 marca, o godz. 13¹⁰
- waży 3.910 g, mierzy 57 cm



Marietta Wojtyła z Jarocina
ur. 18 marca, o godz. 18¹⁵
- waży 3.860 g, mierzy 59 cm



Anna Marecka z Witaszyczek
ur. 18 marca, o godz. 17⁴⁰
- waży 3.360 g, mierzy 55 cm



syn Lidii Mankiewicz z Siedlemina
ur. 18 marca, o godz. 19⁵⁵
- waży 3.550 g, mierzy 58 cm

Zdjęcia publikowane są za zgodą rodziców

Zdjęć Karolina Gościńczyk

Nowe Miasto

Przedszkolne śpiewanie

W III Gminnym Przeglądzie Piosenki Przedszkolnej wystąpiło ponad dwadzieścioro dzieci z przedszkoli gminy Nowe Miasto. Sala GOK-u z trudnością pomieściła wszystkich, którzy chcieli obejrzeć popis najmłodszych.



FOTO Stachowiak

W przeglądzie, który się odbył w pierwszy dzień wiosny, wzięły udział dzieci z przedszkoli w Kolniczkach, Chociczy, Boguszyń, Chrowcom, Nowym Mieście i Szyplowie. Każde zaśpiewało po jednej, wcześniej wybranej piosence. Najlepszym przyznano wyróżnienia. W młodszej grupie wiekowej otrzymały je: Dagmara Smerkowska i Klaudia Paluszkiwicz. W starszej grupie, zdaniem jury, na wyróżnienia zasługiwało aż dziesięścioro dzieci: Marta Hoffa, Monika i Dorota Kałużniak, Renata Matuszczak, Agnieszka Motyl, Dominika Sęk, Dominika Stiller, Natalia i Martyna Stróżyk oraz Dagmara Podgajska. Ta ostatnia dziewczynka będzie reprezentować gminę Nowe Miasto w IV Wojewódzkim Przeglądzie Piosenki Przedszkolnej w Czerwonaku.

(jsj)

SABA



Redaktor naczelny: Piotr Piotrowicz. Redaktor prowadzący: Anna Kopras-Fiołek. Opracowanie graficzne: Beata Frąckowiak. Skład i łamanie: Dariusz Fiołek. Wydawca: Agencja Reklamowo-Wydawnicza "ALDUS", 63-200 Jarocin, ul. Marcinkowskiego 17. Druk: Drukarnia Poznańska Sp. z o.o., 60-164 Poznań, ul. Ziębicza 16, skr. poczt. 186. 60-969 Poznań 2, tel. (0-61) 868-95-17. Dział Reklamy: Artur Antczak, 63-200 Jarocin, ul. T. Kościuszki 88, tel. (0-62) 747-47-47

Wszystkie przedszkolaki występujące w przeglądzie otrzymały upominki

Liczymy NA TO

Dokończenie z str. 1

- A przecież to Polska jako państwo przystąpiła do paktu, nie tylko jej siły zbrojne - mówi oficer.

Jednostka w Jarocinie jest w tej chwili zaopatrywana w specjalistyczny, nowoczesny sprzęt - choćby betonownię, w których procesem wytwórczym sterują komputery. Kierują nimi oficerowie, specjaliści po Wojskowej Akademii Technicznej. Sprzęt ten służy do przystosowywania polskich lotnisk do wymogów paktu. W tej chwili żołnierze pracują na lotniskach w Powidzu i Świdwinie. - Niewątpliwie sztaby i dowództwa uczestniczą w NATO. Jeżeli chodzi o jednostki, to tylko nieliczne są w pełni przygotowane do współdziałania ze strukturami NATO. Na terenie Polski jest ich kilka. Całe wojsko ma jeszcze do tego długą drogę - twierdzi major Piotr Rodak. - Myślę, że jednak jednostka wojskowa w Jarocinie ma większe szanse od innych. My zawsze występowaliśmy i występujemy w strukturach logistyki, a wysoce efektywna logistyka jest niezbędnym elementem każdej współczesnej armii. W tej chwili wykonujemy już przeciwieństwo pracy na rzecz struktur NATO. W przyszłości spodziewam się, że będziemy w tej części Europy jedną z najbardziej niezbędnych jednostek lotnictwa wojskowego.

Angielski - język dowodzenia

Standardy „natowskie” obowiązują w jednostkach, które bezpośrednio uczestniczą w strukturach wojskowych NATO, gdzie musi być jednolity system dowodzenia i logistyki (rotacji umundurowania, wyżywienia itd.). - Tam jest to niezbędne, natomiast my na razie nie zauważyliśmy nic takiego. Jeśli chodzi o żywienie, zaopatrzenie w przedmioty mundurowe - niewiele się zmienia. Nie ma takiej potrzeby, żeby narzucać jakieś nowe normy - nasze w obecnych warunkach nie są złe - mówią żołnierze. Jest jednak konieczność upowszechnienia znajomości języka angielskiego, a z tym nie jest najlepiej. - Jest wręcz kłopot. Dopiero zaczynamy. Proszę mi powiedzieć - ilu jest nauczycieli języka angielskiego w Jarocinie? Tym bardziej, że chodzi tu o język specjalistyczny - wojskowy. To jest specyficzny język dowodzenia. To jest operowanie skrótami NATO w odpowiednim brzmieniu, żeby Aglik mnie odpowiednio zrozumiał i wiedział o co mi chodzi - twierdzi major Piotr Rodak. - To jest ten język niezbędny żołnierzowi w chwili obecnej. Ładne, okrągłe słówka, które niewątpliwie są potrzebne dziennikarzom - to

jest dopiero następny etap - dodaje major. Jego jednostka przygotowuje się właśnie do ćwiczeń na „natowskich” mapach. Będzie to też sprawdzian znajomości wojskowych podstaw języka angielskiego.

Higiena z połowy wieku

Kilka dni temu ogłoszono raport NIK-u dotyczący utrzymania higieny w wojsku.



Wynika z niego, że żołnierze chodzą brudni, mają utrudniony dostęp do łazieni, czystej bielizny itp. - O innych jednostkach nie mogę się wypowiadać, bo znam niewiele z nich. Na naszym przykładzie - jest w tym dużo prawdy i sporo rzeczy, które nie są obiektywnie potraktowane. Prawdą jest to, że jest mało pieniędzy. Brakuje pieniędzy na potrzeby, które - co tu dużo mówić - pod koniec XX wieku są oczywiste. W tej chwili utrzymanie higieny w każdym domu polega na tym, że wszyscy mają swobodny dostęp do łazienki - do wody, mydła, ręcznika. W wojsku jeszcze obowiązują zasady z połowy wieku. Obowiązuje zbiorowa łazienka. Niewiele jest pryszniczy dostępnych na co dzień. To pod koniec XX wieku z pewnością nie byłoby znalezieniem się taki, który by się nie kąpał. Tym bardziej, że uczestniczy on w dosyć intensywnym szkoleniu. Chociaż ci, którzy chcą i w tych warunkach dają sobie doskonale radę - mówi major Piotr Rodak. - Skłamałbym, gdybym powiedział, że wszyscy chodzą czysti. Na pewno znajdzie się taki, który będzie laził brudny. Jak się go postawi jako przykład z Jarocina, to okaże się, że nie po drodze nam do NATO.

Jarocińscy żołnierze najczęściej w piątki po zajęciach wyjeżdżają już do domów. Kąpiel w zbiorowej łazni mają przewidzianą tylko raz w tygodniu. Obydwa się to w czwartki, kiedy w jednostce obecni są wszyscy. - Poza tym prysznice znajdują się także w pododdziałach. Ale prawdę mówiąc nie jest możliwe, żeby skorzystali z nich wszyscy żołnierze danego pododdziału.

Niestety nie posiadamy efektywnych urządzeń grzejących wodę, dlatego ciepłej wody starcza dla zaledwie kilku żołnierzy naraz - wyjaśnia major. Dowódca jednostki, podpułkownik Stanisław Grabowski twierdzi, że gdyby żołnierz choć część z pieniędzy, które dostaje na ten cel w postaci dodatku do żołdu, przeznaczył na zakup środków czystości, byłby wzorem higieny. - On wie, co zrobić, kiedy ma iść do dziewczyny. Ale kiedy idzie na piwo, to mu mniej na tym zależy - mówi pułkownik.

„Dynamowy” w szufladzie

Zdaniem dowództwa czasu na poranną toaletę żołnierze mają tyle, żeby starczyło na ogolenie, umycie i przygotowanie do aktywnego działania w ciągu dnia. Bieliznę osobistą wymieniają raz w tygodniu, a pościelową - raz na dwa tygodnie. - Co do tej bielizny - wojsko w tej chwili oferuje żołnierzowi tak zwane „dynamowy” - takie majtki z nogawkami. Różne te majtki są - dłuższe, krótsze. Większość młodych ludzi już się przyzwyczaiła do innej bielizny - stąd dużo jest takich, którzy korzystają z własnej bielizny. Często więc bywa tak, że wyniki badania pod tytułem:

„sprawdź, ilu wymieniło bieliznę w tym tygodniu” - są nieprzystające do faktycznego stanu higieny - broni żołnierzy major Rodak. Z drugiej strony dodaje jednak, że zdarza się, iż to wojsko uczy niektórych jedzenia za pomocą widelca i noża czy prania skarpetek.

Liczymy na NATO

Koszary, w których stacjonuje jarocińska jednostka wojskowa mają już ponad 80 lat. Poprawy sytuacji żołnierze dopatrują się w modernizacji urządzeń sanitarnych, instalacji, centralnego ogrzewania. - Niestety, nadzór techniczny się nie zgodzi na przeprowadzenie prac we własnym ograniczonym zakresie. Tyki się sypią, aluminiowa instalacja ma 30 lat i nie spełnia współczesnych wymogów. Konieczne tu są poważne inwestycje - mówi dowództwo. - To nie jest tak, że my nic nie robimy. Spodziewamy się, że w najbliższym czasie wreszcie wykonawca zajmie się elewacjami, przynajmniej na jednym budynku. Nie ma jednak mocy finansowej, żeby realizować większe potrzeby jednocześnie. Na pytanie, czy w takim razie po wejściu Polski do NATO cokolwiek zmieni się w ich jednostce na lepsze, oficerowie odpowiadają - Liczymy na to.

ANNA GOGOŁKIEWICZ

Likwidator SSP „Jawor” w Jarocinie w likwidacji

zawiadamia, że
w dniu 8.04.99 r. o godz. 14.00
w stolówce byłej spółdzielni
przy ul. Zaciszniej 11
odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE członków spółdzielni

(zakończenie likwidacji sp-ni)
II termin zebrania - 8.04.99, godz. 14.30

CZĘŚCI ZAMIENNE

KRAZ

Tel. 740-12-50

Faktury VAT

(229/99)

FHU MADOS FHU DEKA

Biuro Handlowe
Jarocin, os. Rzeczypośpolitej 1
tel/fax: 062 5053331; 7473885; 7475720

OKNA
DRZWI
ROLETY
ŻALUZJE
BRAMY GARAZOWE

NAJNIŻSZE CENY !!
NAJWIĘKSZY WYBÓR !!
NAJLEPSZA JAKOŚĆ !!
SPRZEDAŻ RATALNA !!

(206/99)

Gdzie jest Bóg w twoim życiu?

„Do jednego czy drugiego liceum dotarliście, jako ta śmietanka, elita intelektualna. Co zrobiliście z tą śmietanką? Skisła i śmierdzi...” – powiedział w czasie pierwszego dnia rekolekcji ksiądz Krzysztof Bednarz. Gorzkie słowa rekolekcyjisty skierował do młodzieży z Liceum Ogólnokształcącego i Społecznego Liceum Ogólnokształcącego, zgromadzonej w kościele Chrystusa Króla.

Pierwszego dnia rekolekcji, w środę do kościoła przyszło kilkuset licealistów. Jednak już w czwartek liczba osób znacznie się zmniejszyła. Tylko najbardziej wytrwali przyszli w ostatni dzień rekolekcji, w piątek. Wszystkim dawało

rekolekcyjne. – *Dlaczego nie chcemy zajmować pierwszych ławek? Bo głupi jesteśmy. Bo nie odkryliśmy, że przyszliśmy na spotkanie z Chrystusem. Zaprzeczeniem mądrości jest głupota. Niby to jest ludzka mądrość, zapo-*

wieka. Nie człowiek decyduje o tym, kim Bóg jest. Zawsze jest ten sam i taki sam.

Co się w takim razie zmienia w tej relacji pomiędzy Bogiem a człowiekiem, który go obraża? Dokonuje się niewątpliwie strata, plajta, fiasko, ale jedynie dla człowieka. Człowiek zostaje opanowywany przez innego Boga. Dla jednego będzie to samochód, a dla innego pieniądze, eleganckie ubrania, narkotyki. Gdzie jest Bóg w twoim życiu? Gdzie go zostawiłeś? W którym miejscu uciekłeś od niego? W jakim czasie powiedziałeś mu, żeby się nie wtrącał do twojego życia? Nie znajdujesz takiej chwili. Powoli zaczęłeś zrywać nitki miłości – powiedział ksiądz rekolekcyjista.

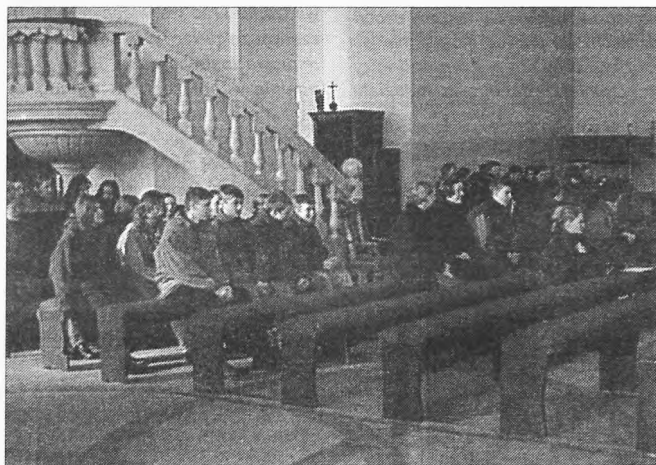
W czasie nauk rekolekcyjnych zwrócił młodzieży uwagę, m. in. na to że buntowanie się nie jest ich wynalazkiem. – *Mamy być albo gorący albo zimni. Nie wolno nam być letnimi. Łatwo jest nazwać siebie chrześcijaninem. Ale to zarazem zobowiązuje. Iluż z was naprawdę jest zbuntowanymi aniołami? Nie tylko w stronę parafii, ale i szkoły, rodziców. Ileż w was jest buntu? Ja też wiem, że domena tego wieku, jest myślenie o sobie jako o omnibusie, który wie wszystko najlepiej i najbardziej czuje te czasy – stwierdził kapłan.*

Ksiądz Krzysztof Bednarz podkreślił jak ważne jest w życiu każdego człowieka bycie sobą. – *Nie wolno wstydzić się prawdy o sobie. Nie mogę, bo będę zakłamany, obłudny. Będę chodził jako sfrustrowany Syzyf. Będę ciągle wla-*

z nich każdy z licealistów będzie musiał sobie sam odpowiedzieć. – Czy wy pielęgnujecie serce? Serce w języku Biblii znaczy wnętrze. Czy pracujecie nad swoim wnętrzem, czy jesteście o nie zatroskani? Pokarm, który spożywam daje mi energię. Dzięki niemu się ruszam. Jeżeli nie będziemy ładować energii naszego człowieczeństwa, będziemy jedynie czelakami. Nie będziemy mieć energii do kochania, przebaczenia, do dawania drugiemu szansy, do stwarzania przyjaźni. Nawet z największej płamy życiowej, Bóg może uczynić arcydzieło, bo nas kocha i jest Bogiem miłości. Może to zrobić tylko wtedy, gdy ja stanę przed nim, wyznam wiarę w Jezusa Chrystusa i powiem do niego „Ojcze” – powiedział kapłan.

Ksiądz Krzysztof Bednarz, który na co dzień uczy religii w Liceum Ogólnokształcącym nie szczędził młodzieży gorzkich słów. – *Współczesna młodzież ma coraz większe trudności w byciu człowiekiem. Walczą o to, żeby mieć to czy tamto. Najmniej walczą o kulturę bycia. Ileż to ja muszę chłopcom zwracać uwagę: „nie trzymaj rąk w kieszeni, gdy rozmawiasz z dziećmi”. Są wtedy zdziwieni, że ja znowu o tym. Gdy przychodzisz na katechezę, to nie żuj gumy. Dzisiaj widziałem, że młodzież wchodzi do kościoła z gumą. Nie czują klimatu świętości, purpury. Co się stało? Naprawdę nie widziecie, że możecie być pięknymi od środka, że możecie zacząć mówić innym językiem? Są klasy, które są niesamowicie kulturalne. Do nich idzie się z przyjemnością. Tam się odpoczywa, ale zarazem jeszcze bardziej chce się z nimi rozmawiać, dzielić swoim życiem. Są klasy, które przyjęły za status swojego bycia, obojętność – powiedział rekolekcyjista.*

Na zakończenie piątkowej mszy świętej ksiądz Krzysztof Bednarz podziękował młodzieży i profesorom za



Niewiele osób decydowało się na zajęcie miejsca blisko ołtarza

się we znaki zimno. – *W kościele jest zimniej niż na dworze. Tam przynajmniej świeci słońce. I jak tu się skupić na Bogu i duszy, gdy człowiekowi nogi marną – skarżyli się licealiści.*

W czasie rekolekcji można było zauważyć również takich, którym nawet obecność w świątyni nie przeszkadzała w prowadzeniu bardzo ożywionych dyskusji. Zdarzało się również, że nieliczni uciekali już po kilkunastu minutach nauki rekolekcyjnej. Były to jednak odosobnione przypadki. – *Rekolekcje są okazją do zatrzymania się na chwilę i zastanowienia się nad tym, w jaki sposób żyję, jakim jestem człowiekiem. Na taką refleksję można nie znaleźć czasu w ciągu roku. Dlatego właśnie mamy rekolekcje. Dla niektórych są to jednak tylko trzy dni wolne od nauki, ale to już jest sprawa ich sumienia – stwierdziła licealistka.*

Mimo że w kościele przed rekolekcjami rozdano obecnym kartki z tekstami pieśni, tylko niektórzy decydowali się na wspólny śpiew. Często jednak śpiewał jedynie zespół muzyczny – wokalny. – *Brakowało mi bardziej radosnych pieśni religijnych. Takich, przy których człowiek mógłby sobie pośpiewać, poklaskać czy nawet potupać – przyznał jeden z licealistów.*

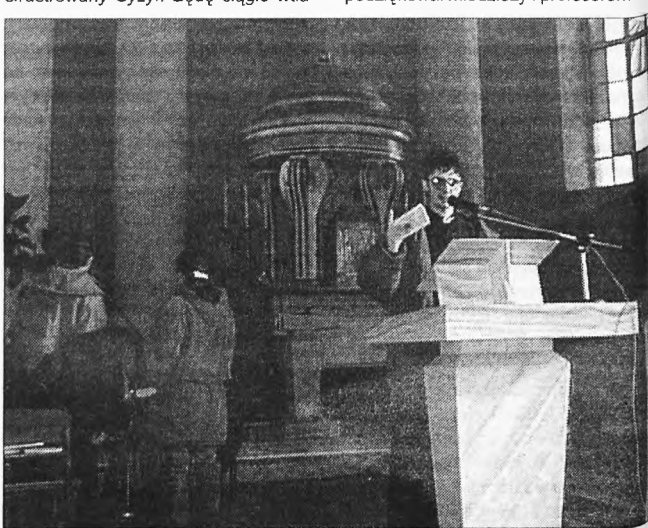
Największym powodzeniem wśród licealistów cieszyły się tyły kościoła. Każdego dnia przez kwadrans ksiądz rekolekcyjista starał się nakłonić młodzież, aby zajmowała miejsca na przodzie. Tylko najodważniejsi matużyści decydowali się na przejście i zajęcie miejsc blisko ołtarza. Niekiedy z własnej woli, inni prowadzeni przez księdza Krzysztofa Bednarza z parafii Chrystusa Króla, prowadzącego nauki

biegliwość. Stanę sobie bliżej drzwi, to szybciej wyjdę. Dokonam dezercji... Przed chwilczką kilka osób też wyszło.

Po co ja mam się rzucać w oczy? Ja mam iść do przodu? Ale przecież im częściej zwyciężasz w swoim życiu, tym większym jesteś człowiekiem. Im więcej masz odwagi w mówieniu prawdy, tym większe jest twoje człowieczeństwo. Im więcej od siebie wymagasz, tym więcej jesteś człowiekiem – powiedział ksiądz Krzysztof Bednarz.

Pierwszy dzień był przede wszystkim dniem refleksji. – *Uświadommy sobie, że jesteśmy zaproszeni. To bardzo zobowiązuje. Dobrze, żebyś wiedział, że Bóg czeka na ciebie, że cię zaprosił. Bóg oczekuje od ciebie miłości. Chce, żebyś ten dar swojego serca, połączył z jego darem serca. Tylko wtedy można mówić o przyjaźni, gdy następuje połączenie serc. Natomiast, jeżeli zakładasz na początku, że będzie to ci obojętne, to nie przeskoczysz tego spotkania. Nie przeskoczysz tej rzeczywistości. Ominiesz ją, ale nie przeskoczysz – podkreślił ksiądz Krzysztof Bednarz.*

Czwartkowe spotkanie wielkopostne stanowiło okazję do spowiedzi, ale tylko niewielka część licealistów pozostała w kościele po nauce rekolekcyjnej i skorzystała z sakramentu pokuty. – *Jeżeli wypowiadam imię „Bóg” z wielkim szacunkiem, to znaczy, że jest on przede mną traktowany bardzo serio. Czy wobec tego Bóg traci coś, kiedy ja mniej szacunku kieruję w jego stronę? Czy to, że ja go obrażam, ma wpływ na jego istnienie, funkcjonowanie i jego istotę? Odpowiedź jest bardzo prosta. Bóg, który jest absolutem, nie może ulegać uzależnieniu od czło-*



Prowadzący rekolekcje ksiądz Krzysztof Bednarz nie szczędził gorzkich słów

czał kamień swojego człowieczeństwa na górę, ale wiem że szczyt jest nie do osiągnięcia. Ciągłe będę spadał i zaczynał od nowa. Ciągłe będę miał świat iluzji w swoim umyśle. Będę tworzył hipotezy na swój temat – wyjaśnił.

W czasie trwania rekolekcji postawione zostało wiele pytań. Na niektóre

uczestnictwo w trzydniowych rekolekcjach. Za głoszone kazania licealiści podziękowali kapłanowi obfitymi brawami. Pod ich wpływem rekolekcyjista bardziej się sprawdzało obecnymi. – *Nie wiem, czy dobrze robię, ale pozostawiam tą sprawę waszym sumieniom – zakończył z uśmiechem.*

LIDIA SOKOŁOWICZ

Nasi radni

Jarocin

Eugeniusz BAZIUK



Urodził się 67 lat temu w miejscowości Czarnawka w Rumunii. Wraz z żoną - Barbarą - mają jedną córkę - Beatę. Jest emerytowanym żołnierzem zawodowym. Mieszka w Jarocinie.

Do szkoły podstawowej uczęszczał w Jarocinie. Również tutaj ukończył Liceum Ogólnokształcące. Kończył także szkoły wojskowe: Szkołę dowódców plutonu w Modlinie i Szkołę Kwater-

mistrzowską w Poznaniu. Zna język rosyjski i coraz słabiej rumuński.

Posiada liczne odznaczenia m. in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i Złoty Krzyż Zasługi. Ma wiele odznaczeń resortowych i odznaczeń za zasługi dla rozwoju sportu. Jest autorem opracowania historycznego. Praca nosi tytuł: „Historia klubu sportowego „Victoria” w Jarocinie w latach 1912-1998”. Wiele lat był prezesem tegoż klubu.

Jest prezesem Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego w JW 2563 w Jarocinie. W wyborach startował z listy SLD i otrzymał 214 głosów. W Radzie Miejskiej zasiada po raz pierwszy i pełni funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej. Działając jako radny chce przyczynić się do poprawy stanu dróg, likwidacji bezrobocia oraz sprawnego wprowadzenia reformy oświaty. Bezpartyjny.

Interesuje się sportem i szeroko rozumianą kulturą. Swoją wolną czas spędza grając w szachy lub w brydża. Poświęca go także na działalność w Związku.

(hcz)

Jarocin

Marian Bronisław MICHALAK



Urodził się w 1945 roku w Jarocinie. Wraz z żoną, Krystyną, mają jedną córkę - Agnieszkę. Z wykształcenia jest inżynierem budowy maszyn. Zna słabo język niemiecki i rosyjski.

Szkołę Podstawową kończył w Jarocinie, następnie uczęszczał do Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Jarocinie. Maturę zdawał w Technikum Mechanicznym również w Jarocinie. Później ukończył na Politechnice Poznańskiej Wydział Budowy Maszyn oraz Studia Podyplomowe z organizacji przemysłu. Pracę magisterską napisał nt. „Stymulacja czynnikami ekono-

micznymi procesów wynalazczości”. Ponadto ukończył Kurs na członków Rad Nadzorczych z udziałem Skarbu Państwa oraz Studium Głównych Księgowych.

Odnaczony jest Złotym Krzyżem Zasługi. Należy do SdRP, OPZZ, PTTK, Polskiego Związku Działkowców. Ponadto pełni funkcję przewodniczącego Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej w Jarocinie.

W wyborach startował z listy SLD i otrzymał 409 głosów. W Radzie Miejskiej zasiada po raz drugi. W poprzedniej kadencji był członkiem Zarządu, a obecnie jest burmistrzem. Przed objęciem tego stanowiska pracował w JAFO jako główny księgowy.

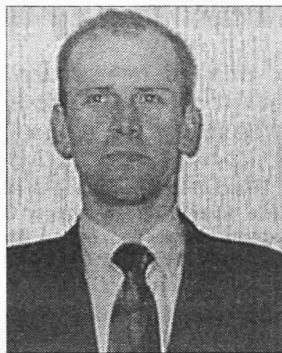
Hobby to przede wszystkim turystyka piesza i kajakowa. Interesuje się działką i krajoznawstwem. Wolny czas spędza czytając ciekawe książki oraz na pieszych wędrówkach - „codziennie do pracy lub z pracy staram się przejść pieszo, tak dla odprężenia” - stwierdził burmistrz. Marzy o spokojnym wyjeździe w góry, by mógł tam naprawdę odpocząć.

W Radzie Miejskiej chce współdziałać z radnymi dla wspólnych efektów. Chce, aby w gminie nastąpił przyrost zasobów komunalnych oraz sprawnie przeprowadzić reformy przypadające na bieżącą kadencję rady miejskiej.

(hcz)

Jaraczewo

Andrzej PAWŁOWSKI



Ma 30 lat, jest kawalerem. Razem z rodzicami pracuje w gospodarstwie rolnym w Bielejewie. Ukończył szkołę średnią rolniczą. W ubiegłym roku po raz pierwszy został wybrany do Rady Gminy Jaraczewo. Swoją pracę samo-

ządowca realizuje w komisji rolnictwa i budżetowej. - Zadaniem radnych tej kadencji jest na pewno dokończenie już rozpoczętych inwestycji. Nie będzie to łatwe z powodu pogarszającej się sytuacji na wsi, zubożenia społeczeństwa, a co za tym idzie coraz mniejszych funduszy w gminnej kasie. Jednak mimo trudności należy dokończyć wodociągowanie i dążyć do telefonizowania gminy. Przedsięwzięciem sporej wagi jest również budowa oczyszczalni ścieków - i to jak najszybciej, w najbliższych latach. Duże wymagania wobec nas - radnych stawia też wprowadzenie reformy oświaty. W tej dziedzinie jest sporo braków - szkoły wymagają modernizacji, żadna nie ma sali gimnastycznej. Będziemy musieli rozwiązać problem dowożenia dzieci do gimnazjum, co też wiąże się z dodatkowymi kosztami. Na początku na pewno będzie ciężko. Z tych względów kadencja naszej rady jest szczególnie ważna. Wymaga od radnych wiele rozważ, pozostawienia na boku wzajemnych animozji i wspólnego działania w tych trudnych warunkach dla dobra całej gminy. (ann)

Nowe Miasto

Leszek KONARKOWSKI



W Radzie Gminy Nowe Miasto zasiada już po raz szósty. Ma 43 lata, mieszka w Boguszynie wraz z żoną i pięciorgiem dzieci w wieku 6-18 lat. Z wykształcenia jest mechanikiem

samochodowym i rolnikiem. Ukończył Zasadniczą Szkołę Zawodową w Jarocinie oraz w Środzie. Prowadził piętnastohektarowe gospodarstwo. Specjalizuje się w hodowli trzody chlewnej i brojlerów. Jest członkiem zarządu niedawno powstałego Związku Zawodowego „Samobrona” w Nowym Mieście.

Pracuje w Komisjach: Ochrony Środowiska, Porządku Publicznego i Rolnictwa oraz Rewizyjnej i Przetargowej.

Radny twierdzi, że w gminie dużo zostało już zrobione. - Wójt dobrze zarządza gminą, dzięki czemu załatwionych zostało kilka ważnych spraw. W tej chwili konieczne jest, aby wszystkie reformy były po kolei skutecznie wdrażane. Chciałby doprowadzić do dokończenia kanalizacji Boguszyna oraz położenia chodników w stronę Chocicz. Twierdzi, że nie ma pieniędzy na większe inwestycje na wsi. Martwi się ciężką sytuacją rolników, będzie jednak walczył o to, żeby tej warstwie społecznej żyło się lepiej. Deklaruje dalszą aktywność w „rolniczych sprawach”. (jn)

Żerków

Marian URBANIAK



Urodził się w Żerkowie, ma 42 lata. Jest wykwalifikowanym rolnikiem. Ma rodzinę - żonę, Krystynę oraz troje dzieci: osiemnastoletniego Łukasza, siedemnastoletnią Ewę oraz siedmioletnią

Joannę. Obecnie pracuje we własnym gospodarstwie, wcześniej w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Żerkowie.

Jest radnym po raz pierwszy. 25 lutego został też wybrany na sołtysa Szczonowa. - Od dłuższego czasu zabiegamy o telefonizację wsi. W opłakanym stanie jest sala OSP w naszej wsi, którą trzeba wyremontować. Chciałbym, żeby została zwiększona ilość punktów oświetleniowych - chociaż o dwa u nas i o jeden - w Pogorzeli, na przystanku autobusowym. W Gępczowie jest potrzebna budka na przystanku autobusowym dla dzieci szkolnych. Kolejne zadania ważne do zrealizowania to telefonizacja Lgowa i Gępczowa. W Gąsiorowie natomiast trzeba naprawić drogę.

Najważniejsze zadania do zrealizowania przez radę to jego zdaniem ukończenie budowy Szkoły Podstawowej w Dobieszczynie, oczyszczalni ścieków w Raszewach oraz utworzenie gimnazjum w Żerkowie. (akf)

Sześć lat „Rodła”

Organizacja Harcerska „Rodło” działa na terenie Jarocina od sześciu lat. W rocznicę jej powstania w Szkole Podstawowej nr 1 odbyło się uroczyste „świecowisko”.

Szóstą rocznicę swojego istnienia Organizacja Harcerska – „Rodło” im. Szarych Szeregów uczciła skromnie. Na świecowisku, przypadającym w rocznicę powstania organizacji, czyli 12 marca, drużynie harcerskiej, która działa od dwóch lat w Śmielowie,

musimy się nią bezpośrednio zajmować - stwierdził komendant.

Przez sześć lat harcerze zgromadzili wiele sprzętu turystycznego. Gdy zaczęli nie mieli go w ogóle. - *Dzięki sponsorowi - firmie Inter Elkan - mamy namioty. Ze sprzedaży książek zaro-*

harcerskie, które pomimo że są z różnych organizacji, razem doskonale się bawią. Był kiedyś pomysł, aby stworzyć w Polsce federację wszystkich związków harcerskich, ale Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej nie chciał - wyjaśnił Robert Wencek. Współpraca z komendą jarocińskiego hufca ZHP w ciągu tych minionych sześciu lat układała się bardzo różnorodnie.

Bywały lepsze i gorsze okresy. Ostatnio jednak udało się obu organizacjom rozpocząć współpracę. - *Wspólnie z harcerzami ze ZHP robiliśmy piknik integracyjny w Żerkowie, gdzie po raz pierwszy zostali oni zaproszeni do współpracy. Dobrze nam się razem pracowało. Nie narzekam... Chcielibyśmy jednak, aby grono osób, które zajmują się osobami niepełnosprawnymi, było większe albo żeby chociażby zmienił się sposób postrzegania tych ludzi* - podkreślił komendant.

Po ostatnim posiedzeniu komenda „Rodła” ma plany, aby wystąpić do jarocińskiego hufca ZHP z propozycją, aby wspólnie zorganizować jakąś imprezę, wyjazd lub biwak integracyjny. - *Prawda jest taka, że my możemy się od nich czegoś nauczyć i oni od nas również, a poza tym możemy się świetnie razem bawić. Wszyscy jesteście harcerzami jarocińskimi i to nas powinno jednoczyć. Sądzę, że się*

ludzie przychodzą, drugiego odchodzą. W sumie mamy sześć drużyn harcerskich i dwie zuchowe. Nie dzielimy drużyn na starszoharcerskie czy młodszoharcerskie. W tej chwili prawie wszystkie drużyny podzielone są na męskie i żeńskie. Wyjątkiem jest jedynie 31 drużyna harcerska, która jest koedukacyjna - wyjaśnił komendant. Jedna z zuchowych drużyn - męska - w tej chwili jest w trakcie reorganizacji. Z poprzedniego składu pozostało zaledwie kilku chłopców, więc na początku kwietnia przeprowadzony zostanie nabór zuchów.

Komendant „Rodła” podkreśla, że przed sześcioma laty, na początku działalności było im trudno, gdyż instruktorzy nie byli przygotowani na pracę organizacyjną. Nie spodziewali się, że gdy zorganizują nabór, zgłosi się ponad setka harcerzy. Mieli również problemy z pozyskaniem funduszy. - *Zdarzało się wtedy, że spotykaliśmy się z wrogością ze strony np. Związku Harcerstwa Polskiego. Nikt o nas nic nie wiedział. Niewątpliwym sukcesem jest więc chyba to, że teraz ludzie wiedzą już, co to jest Organizacja Harcerska „Rodło” i potrafią nas skojarzyć. Sądzę, że przez te sześć lat wszyscy zdążyli nas już poznać i nikt się chyba na nas nie zawiódł. Podpisaliśmy umowę ze stowarzyszeniem „Praca - Integracja - Samorządność” i pracujemy obecnie z dziećmi niepełnosprawnymi* - podkreślił komendant Robert Wencek. „Rodło” wydaje gazetkę „Harce”, a co roku harcerze z organizacji zbierają pieniądze na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. - *W „Rodle” jest naprawdę fajnie. Bawimy się, spo-*



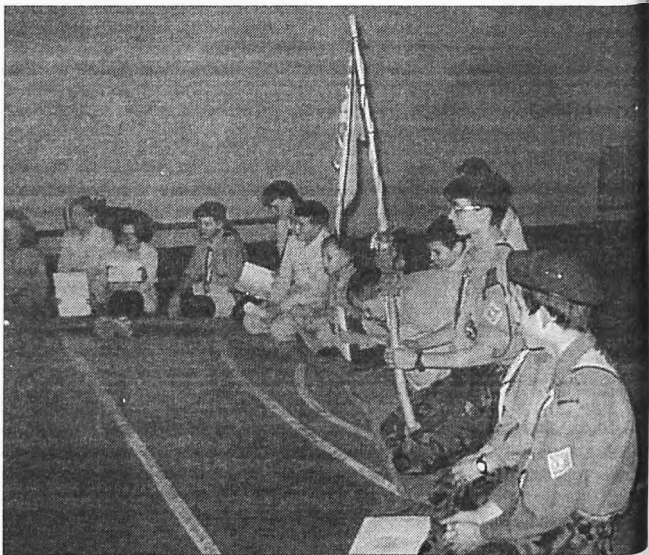
Świecowisko rozpoczęło od zapalenia świecy przez komendanta i najmłodszą z zuchów

nadano imię Adama Mickiewicza. Były piosenki, zabawy, a jednocześnie okazja do wspomnień i podsumowań. - *Najważniejszą rzeczą w tej chwili jest po prostu utrzymać harcerstwo. Bardzo trudno jest otrzymać fundusze czy pomoc ze strony władz. W tej chwili „pozbrywamy” się biura. Do końca marca musimy wyprowadzić się z dotychczasowej siedziby i obecnie szukamy nowego pomieszczenia. Mamy możliwość kupienia baru mieszkalnego, za 1500 złotych. Jedna z firm zadeklarowała, że na ich terenie będzie można go ustawić. Jest to teren strzeżony, więc nikt nie wyrządziłby nam żadnych szkód* - powiedział Robert Wencek, komendant Organizacji Harcerskiej „Rodło”. Problemem jest również znalezienie pomieszczenia na magazyn. Baza lokalowa to największa bolączka organizacji. - *A osiągnięcia? Dzięki poprzedniemu Zarządowi Miasta mamy nareszcie harcówkę. Udało nam się utrzymać setkę harcerzy. Mamy drużynę w Śmielowie.*

Rozwijamy się cały czas. W tej chwili planujemy powstanie drużyn w Cielczu i w Witaszycach. Przymierzaliśmy się do tego bardzo długo, ale w tym roku ostatecznie zdecydowaliśmy o ich założeniu. Nie chcemy ograniczać się wyłącznie do Jarocina, ale żeby harcerstwo działało także w wioskach. Mamy już doświadczenia ze Śmielowa, gdzie drużynę początkowo prowadziła nasza instruktorka, ale obecnie na miejscu jest już wychowana kadra. Drużyna może więc już działać samodzielnie. Nie

biliśmy prawie 5 tysięcy i dzięki temu mogliśmy dokupić namioty, materace. W tej chwili, jeśli chodzi o sprzęt, jesteśmy samowystarczalni. Nie musimy liczyć na nikogo - podkreśla komendant. Dużo pomogła również fundacja z Veldhoven, od której harcerze otrzymali trochę sprzętu i kilkadziesiąt kocy. - *Są jeszcze ludzie, którzy rozumieją harcerstwo. Życzylbym sobie, aby coraz więcej ludzi rozumiało ideę harcerstwa i aby nie myśleli, że to nie są moje dzieci, ale obce. Wszystkie dzieciaki są nasze i tak, jak my je w tej chwili przyzwyczajamy, wychowujemy, nauczamy, to takie będzie nasze społeczeństwo w przyszłości i tak my będziemy w nim żyli. U nas także niedługo będzie strach wyjść z domu wieczorem. Dlaczego? Dlatego, że młodzieżą nikt się nie zajmuje. Uważam, że nasze władze powinny bardziej wyjść w stronę młodzieży. W budżecie naszej gminy, która nie jest małą, powinny się znaleźć jakieś fundusze, aby wesprzeć działalność naszą czy ZHP. Ja nie mówię tutaj o kolosalnych sumach. Przypuszczam, że dwa tysiące złotych, po tysiącu na każdą organizację, wystarczyłoby* - powiedział Robert Wencek.

Do sukcesów komendant zalicza fakt, że organizacja nie działa wyłącznie w swoim środowisku, ale organizuje „Nalot”, na który przyjeżdżają harcerze zrzeszeni m.in. w ZHP, ZHR z terenu całego Polski. - *Impreza ta odbyła się również w zeszłym roku. Wszyscy świetnie się bawili i nie było między nami podziałów. Niektórzy instruktorzy powinni spojrzeć na takie małe drużyny*



Rocznicowe spotkanie było okazją do wspólnego śpiewania

dogadamy - zapewnił Robert Wencek. Marzeniem komendanta jest zebranie wszystkich członków hufca ZHP i „Rodła”, i zrobienie jednej, wspólnej imprezy dla harcerzy z całego Polski.

W tej chwili w organizacji razem z instruktorami działa przeszło sto osób. - *Jest to liczba płynna. Jednego dnia*

tykamy się na świecowiskach. Wyjeżdżamy na zimowiska, obozy i biwaki. Uczymy się nowych piosenek. Instruktorzy są bardzo fajni. Mamy do nich zaufanie. Gdy mamy kłopoty zawsze możemy się ich poradzić - mówią dziewczęta z „trzynastej”.

LIDIA SOKOWICZ

Odnieść sukces i być szczęśliwą

Rozmowa z KATARZYNĄ STYŚ - laureatką Grand Prix VIII Międzynarodowego Przeglądu Piosenki Młodzieżowej „Śpiewajmy Wszyscy” Jarocin '99

Jak zaczęła się twoja przygoda z muzyką?

Zawsze lubiłam śpiewać. Mam to chyba po moich rodzicach. Mama ma bardzo ładny głos i należała kiedyś do chóru. Tata również grywał w zespołach. Pamiętam, że gdy byłam mała chodziłam po domu w dwóch kitkach, umorusana od czekolady i odśpiewywałam różne piosenki typu „Ogórek,

I tak to się zaczęło. Śpiewanie jest moim hobby. Naprawdę bardzo to lubię.

Co czujesz występując przed publicznością?

Strach i podniecenie. Zazwyczaj podczas występów myślę o tym, aby mieć to już za sobą i zejść ze sceny ze świadomością, że wszystko poszło dobrze. Zawsze staram się patrzeć w reflektory, aby nikogo nie widzieć.

było zaśpiewać coś dobrze. Wtedy trochę się bałam.

Jak przygotowujesz się do występów?

Zazwyczaj uważnie wsłuchuję się w utwory danego wykonawcy i staram się zaśpiewać tak dobrze jak on. Do Jarocińskiego Ośrodka Kultury chodzę jedynie gdy zbliżają się konkursy lub inne występy. Najwięcej ćwiczę w domu. Przed koncertami pomaga mi pani Małgorzata Drzewiecka. To właśnie ona pomaga mi w pracy nad dykcją, oddechem i innymi równie ważnymi elementami. Jestem jej bardzo wdzięczna za cierpliwość i czas, który dla mnie poświęca. Plany na przyszłość wiąże ze śpiewem. Mam nadzieję, że znajdzie się ktoś, kto poprowadzi mnie w tym kierunku. Jestem przekonana, że wtedy śpiewałabym lepiej.

W jaki sposób dobierasz repertuar?

Zwykle decydujące znaczenie ma stopień trudności. Im trudniejsza piosenka, tym lepiej, ponieważ wtedy mam możliwość pokazania na co mnie stać. Tylko wykonując trudne utwory mam szansę naprawdę się wykazać. Najczęściej i najchętniej śpiewam utwory Natalii Kukulskiej. Na tegorocznym przeglądzie po raz pierwszy wykonywałam piosenki z repertuaru Edyty Górniak.

Jak wygląda Twój stosunek do pozostałych uczestników konkursu?

Wydaje mi się, że jestem koleżeńska. Na przeglądach zawsze znajdowały się grupki osób zaprzyjaźnionych, jednak w tym roku odniosłam wrażenie, że jest nieco inaczej. Bliżej zaprzyjaźniłam się tylko z Elізą Rogalską, która zajęła drugie miejsce. Może to dlatego, że jestem już trochę starsza.

Kiedyś występowałam dla przyjemności. Teraz doszły do tego jeszcze chęć pokazania się z jak najlepszej strony i odrobina rywalizacji. Teraz patrzę na to już z pewnej perspektywy. Wszystkich uczestników starałam się traktować na równi, jednak nie zawiązała się między nami jakaś szczególna nić sympatii.

Czy twoje życie różni się od życia innych nastolatków?

Chyba tak. Obserwując moje koleżanki wydaje mi się, że jestem dojrzałsza. Mam obrany w życiu cel: chcę skończyć szkołę, odnieść sukces i ułożyć sobie życie.

Jakie masz plany na przyszłość?

Chciałabym się wybić i wydaje mi się, że mogę to zrobić tylko dzięki śpiewowi. W tej chwili czekam na ogłoszenie eliminacji do „Szansy na sukces”. Na pewno ich nie przegapię. Jak większość młodych ludzi marzę o tym, aby ułożyć sobie życie, odnieść sukces i być szczęśliwą. Nie zastanawiałam się jeszcze, czy po ukończeniu Technikum Budowlanego w Ostrowie Wielkopolskim pójdę na studia, ale wydaje mi się, że powinnam uczyć się dalej. Ale czeka mnie nowa matura, która, jak słyszałam, jest trudniejsza... Zobaczę, jak wszystko się ułoży.

Miewasz czasem chwile zrezygnowania?

Tak. Ostatni taki kryzys przeżyłam właśnie podczas przeglądu. Martwiłam się tym, jak wykonam końcówkę piosenki „Litania”, która jest w bardzo wysokiej tonacji. Na próbach nigdy jej nie zaśpiewałam i byłam przekonana, że podczas występu też mi się nie uda. Ale zaśpiewałam. Po raz kolejny pomogła mi trema.

Czy otrzymanie tegorocznego Grand Prix było dla ciebie zaskoczeniem?

Tak, i to ogromnym. Nie spodziewałam się tego, ponieważ wydawało mi się, że wiele osób śpiewało lepiej niż ja. Miałam wątpliwości, czy znajdę się w pierwszej trójce. Byłam przekonana, że Grand Prix otrzyma Martyna Kubiak z zespołu Silent Water.

Sukces zmienił coś w twoim życiu?

Dzięki decyzji jury potrafię się docenić. Mam świadomość, że nie śpiewam najgorzej i motywuje mnie to do dalszych działań w tym kierunku. Otrzymałam też kilka propozycji od zespołów, między innymi od ostrowskiej grupy Ślimak Pędziwiatr.

Jak na twój sukces zareagowało otoczenie?

Wszyscy znajomi gratulowali nie tylko mnie, ale również całej mojej rodzinie. Babcia z dziadkiem popłakali się, gdy zobaczyli mnie w telewizji. Najbliższe mi osoby bardzo się cieszyły.

Czym interesujesz się poza muzyką?

Moim hobby jest taniec. Już będąc w zerówce uczęszczałam do JOK-u na zajęcia kółka tanecznego pani Borońskiej. Śpiew i taniec to moje dwie największe pasje.

Co cenisz u ludzi?

Staram się być tolerancyjna i akceptować wszystkich takimi, jakimi są. Szanuję ludzi, którzy są wierni sobie, nie zmieniają się pod wpływem innych i nie starają się nikogo naśladować. Nie lubię wywyższania się i szpanu. Nie podoba mi się też, kiedy dziewczyny kłną.

Jak spędzasz wolny czas?

Kiedyś często chodziłam na dyskoteki. Teraz wolny czas spędzam raczej w domu. Każdą wolną chwilę staram się poświęcić mojemu chłopakowi.

Rozmawiała
OLGA BAMBROWICZ



FOTO SŁADKOWAK

ogórek”. Będąc w drugiej klasie szkoły podstawowej postanowiłam wziąć udział w Przeglądzie Piosenki Dziecięcej „Rytm i Melodia”. Zaśpiewałam wtedy „Bał lalek” i „Poleć ze mną” z repertuaru Natalii Kukulskiej. Do dziś bardzo lubię wykonywać jej piosenki. Na tym samym przeglądzie otrzymałam pierwszą w życiu nagrodę - walkmana.

Dzięki temu mniej się denerwuję. Muszę przyznać, że wolę występy przed dużą publicznością. Im więcej ludzi ogląda mój występ, tym lepiej śpiewam, ponieważ chcę dać z siebie wszystko. Pamiętam, że kiedyś tata często namawiał mnie do występowania przed rodziną lub znajomymi, ale w takim kameralnym gronie naprawdę trudno

PRZYSZŁA WIOSNA

Barwni przebierańcy, topiona lub palona Marzanna, zabawy i konkursy zamiast normalnej nauki w szkołach - to znaki mijającej zimy. Pierwszy dzień wiosny zaczęto świętować już w czwartek. Z tej okazji odbył się tradycyjny rajd do Chociczy, w którym uczestniczyło około dwustu uczniów. W wielu szkołach ogłoszono konkurs na najładniejszą Marzannę, by ją potem utopić w rzekach i strumykach. W Roszkowie starzy i młodzi śpiewali piosenki ułożone specjalnie z okazji pierwszego dnia wiosny. Było wesoło, kolorowo, zabawowo chociaż pogoda nie była raczej wiosenna.

Wiosenny konkurs Utrata zabrała Marzannę

W Szkole Podstawowej Nr 3 pierwszy dzień wiosny obchodzono już w czwartek, 18 marca. Tego dnia nie było zajęć lekcyjnych, a uczniowie starszych klas wzięli udział w wiosennym konkursie.



„Stonoga z ogrodnikiem” to pomysł na konkursowe przebranie klasy VIb jarocińskiej „trójki”

Program obchodów został wymyślony i przygotowany przez Samorząd Uczniowski klas I-III i IV - VIII. Najmłodsi uczniowie obejrzeli przedstawienie słowno-muzyczne „Wiosna” z udziałem nauczycieli nauczania początkowego. Później dzieci bawiły się wspólnie przy muzyce. Na zakończenie przeszły ulicami Ciświcy w barwnym pochodzie.

Od godziny 10.00 na sali gimnastycznej pojawili się natomiast uczniowie klas IV - VIII, biorący udział w konkursie. Każda z klas razem z wychowawcami, przygotowała przebrania: klasa IV a była „talią kart”, IV b - „piratami”, V a - „tajną policją”, V b - „kotami i myszami”, VI a - „katastrofą lotniczą”, VI b - „stonogę z ogrodnikiem”, VII a - „wieśniakami XX wieku”, VII b - „czarownicami”, VIII a - „rodziną”, a VIII b - „mimami”. W ramach konkursu klasy miały „zaprezentować siebie”, przygotować teledysk, wziąć udział w kalamburach, konkursie plastycznym pt. „Marzanna”. Do ogólnej punktacji zaliczany był również konkurs na najlepszą munię, przygotowaną za pomocą papieru toaletowego. Zmaganiom klas przyglądała się komisja w składzie: Karolina Osiałkowska - sekre-

tarka, Aleksandra Tera - pielęgniarka, Dariusz Kornobis - nauczyciel wychowania fizycznego i Peter Vogels - anglista. Zadaniem jury było wyłonienie zwycięzców wiosennego konkursu.

W czasie, gdy jury podsumowywało punktację poszczególnych klas, na boisku szkolnym rozegrany został mecz koszykówki: nauczyciele kontra uczniowie. Ze sportowego pojedynku zwycięsko wyszła młodzież, wygrywając przewagą sześciu punktów. W konkursie dla klas pierwsze miejsce zajęła VIII b, drugie - IV b, a trzecie - VIII a. - *Pierwszy dzień wiosny jest u nas obchodzony w taki sposób już od kilku lat. Przygotowania do obchodów trwały już od dłuższego czasu. Każda z klas popołudniami, w tajemnicy przed pozostałymi, przygotowywała swój program i przebrania. Impreza cieszyła się zawsze i nadal cieszy dużym zainteresowaniem uczniów. W czwartek mieliśmy w szkole 100 % frekwencję. Organizując więc takie obchody pierwszego dnia wiosny, udaje się nam zapobiegać wagarowaniu - powiedziała Maria Sobczak, wicedyrektor szkoły.*

(Is)

Meta tradycyjnego rajdu wiosennego odbywającego się pod patronatem Urzędu Miasta i Gminy w Jarocinie oraz Urzędu Gminy w Nowym Mieście, wyznaczona była w Szkole Podstawowej w Chociczy. Tym razem nie w Warcie, lecz w pobliskiej Utracie utopiono tradycyjne Marzanny.



Uczestnicy wiosennego rajdu utopili swoje Marzanny niedaleko szkoły, w rzeczce Utracie

W rajdzie Wiosna '99 wzięło udział około dwustu uczniów i harcerzy ze szkół podstawowych oraz średnich z Jarocina, Cielczy, Prus, a także ze Środy Wlkp., Krotoszy i Wrześni. Organizatorzy imprezy - koło PTTK przy Jarocińskiej Fabryce Mebli oraz oddział rejonowy PTTK - wytyczyli trzy, różnej długości trasy. Najdłuższa, 18 kilometrów, wiodła z Chrzana, najkrótsza zaś z Solca Wlkp. - 9 kilometrów.

Po dotarciu wszystkich uczestników do szkoły w Chociczy rozegranych zostało wiele konkursów i zabaw, m. in. rozgrywki w kręgle i ringo, rzut beretem, przeciąganie liny. W konkurencji na najładniejszą Marzannę wygrały dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Jarocinie. Brzydka pogoda nie sprzyjała uczestnikom w dotarciu nad Wartę, by uczynić zadość tradycji utopienia Marzanny. „Poradzano” sobie z nią jednak w pobliskim strumyku „Utrata”. Nie zabrakło również tradycyjnego konkursu wiedzy o gminie Nowe Miasto. Tę konkurencję wygrał Maciej Pawlaczek ze Szkoły

Podstawowej nr 4 w Jarocinie. Biorąc udział w konkursach wszystkie drużyny rywalizowały o puchar wójta gminy Nowe Miasto. W ogólnej punktacji licząc się także elementy turystyczne, m. in. wyposażenie ekip oraz ich zachowanie na trasie rajdu. Najwyższą notę tego roku Wiosny uzyskała drużyna z Szkoły Podstawowej nr 2 w Jarocinie, której opiekunem była Małgorzata Jasińska.

Podczas rajdu nastąpiło podsumowanie ubiegłorocznego współzawodnictwa o tytuł najlepszego szkolnego kolarza - turystycznego. Organizatorzy orzekli, iż puchar należy się uczniom ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Jarocinie. Na drugim miejscu znalazła się szkoła nr 6, na trzecim szkoła w Golinie. Na kolejnym czwartą i piątą pozycję uplasowała się szkoła w Jaracowie i szkoła w Sławoszewie. Rajd wiosenny zapoczątkował cykl tegorocznych imprez, którego zwieńczeniem będzie wyłonienie najlepszej drużyny SKKT.

Utopili Marzannę Rozśpiewana wiosna w Roszkowie

Uczniowie najmłodszych klas Szkoły Podstawowej w Nowym Mieście zatopili w wodach Warty tradycyjne Marzanny.



Uczniowie najmłodszych klas nowomiejskiej szkoły pożegnali zimą nad Wartą

Dzień po rozpoczęciu kalendarzowej wiosny uczniowie klas I-III pomaszerowali wraz ze swymi nauczycielami nad rzekę, zatapiając wykonane przez siebie Marzanny. Około godziny dziewiętej przywitali wiosnę, rozstając się z symbolem odchodzącej zimy.

(jn)

Wesoło i kolorowo

Kolorowi przebierańcy przejęli władzę w Szkole Podstawowej w Witaszyczach na dwa dni przed rozpoczęciem kalendarzowej wiosny. Nikt w tym dniu nie miał ochoty wagarować.



Konkursy i zabawy, zamiast tradycyjnych lekcji odbyły się w Witaszyczach

19 marca Dzień Samorządności w witaszyskiej szkole połączony został z pierwszym dniem wiosny. Dyrektor szkoły Ryszard Jacek przekazał symboliczny klucz od szkoły przewodniczącej samorządu szkolnego - Annie Rychel. W poszczególnych klasach uczniowie robili Marzanny, przeprowadzono także konkurs na tę najładniejszą. Na głównym

korytarzu szkolnym odbył się pokaz strojów. W tym samym czasie w świetlicy rozgrywano konkursy oraz wybory najsympatyczniejszej uczennicy - Miss Wiosny.

Obchody święta zakończyły się z powodu braku w pobliżu rzeczki - spalaniem Marzanny na boisku szkolnym.

(ibj)

Pierwszy dzień wiosny uroczystie przywitali mieszkańcy Roszkowa. Punktem kulminacyjnym obchodów było wrzucenie kolorowej Marzanny - symbolu kończącej się zimy i nadchodzącej wiosny.



W rozśpiewanym święcie wiosny w Roszkowie wzięły udział nie tylko dzieci

Nie tylko jednak Marzanna była tego dnia kolorowa. Mieszkańcy Roszkowa, w tym dzieci, młodzież, a nawet dorośli barwnie tego dnia się poprzebierali. Ten niecodzienny korowód dotarł nad staw. Tam śpiewano piosenki na melodie ludowe, do których słowa układała Barbara Urbaniak. „I w Roszkowie będzie kolorowo, z wiosną niech się wszyscy czują zdrowo” - śpiewano w okolicy.

Z galkiem - symbolem wiosny, korowód wracał zapraszając wszystkich na ognisko obok szkoły. Uczestnicy otoczyli płomień piekąc kielbaski. Częstowano się także herbatką i słodyczkami. Do późnego wieczora śpiewano szkolne, harcerskie i biesiadne piosenki. Organizatorem tego rozśpiewanego dnia było tutejsze Koło Gospodyń Wiejskich.

(jn)

Uczniowskie powitanie wiosny

„Władza w rękach uczniów” pod takim hasłem odbywały się obchody pierwszego dnia wiosny w szkołach gminy Jaraczewo. Uczniowie i nauczyciele wymienili się rolami, były konkursy, zabawy i topienie Marzanny.

W szkołach gminy Jaraczewo z okazji pierwszego dnia wiosny uczniowie przejęli władzę - uczyli swoich nauczycieli i administrowali szkołami. W Goli wybrano króla przebierańców, w Jaraczewie dzień upłynął przy muzyce, natomiast w Noskowie i Rusku barwny korowód przemaszzerował przez wieś.

W Górze program artystyczny na każdą godzinę lekcyjną przygotowywała inna klasa - był występ tancerzy, piosenka biesiadna, koncert życzeń i konkurs plastyczny. Uczniowie ze śpiewem żegnali zimą i witali wiosnę. Finałem wszystkich zabaw było topienie Marzanny.

(ann)

ROLMEX



CIELCZA

ul. Sienkiewicza 53a

POLECA:
w atrakcyjnych
cenach

CEMENT, WAPNO

GIPSY, KLEJE „ATLAS”

STYROPIAN, WEŁNA

PAPA, LEPIK

BETON KOMÓRKOWY

CEGLY CERAMICZNE
KLINKIEROWE

PLYTA KARTON-GIPS

NAWOZY - PROMOCJA

SALETRZAK, SALETRA

POLIFOSKI, POLIMAG

POLIDAP, MOCZNIK

SÓL POTASOWA

HYDRO, LUBOFOSKA

SUPERFOSFAT

ŚRODKI DO PRODUKCJI ROLNEJ

PASZE, KONCENTRATY

SOJA, MĄCZKA

ŚRUTA RZEPAKOWA

OTRĘBY

NAJNIŻSZE CENY

ZAPRASZAMY

poniedziałek - piątek
godz. 7.00 - 17.00
sobota godz. 7.00 - 14.00

GWARANTUJEMY
ZALADUNEK
i TRANSPORT

Tel. 0-604/478-081

Tel. 090/615-963



**Zakład Kształcenia
Zawodowego**

Jarocin, ul. Przemysłowa 3

ORGANIZUJE KURSY

- podstawowej obsługi komputera
- kierowców wózków
- księgowości z wykorzystaniem komputera
- BHP dla pracodawców
- BHP dla pracowników
- spawania w różnych metodach

oraz inne stosownie do potrzeb

Zapisy: tel./fax 747-32-61

**LADY
CHŁODNICZE**

- regały
- szafy
- bonety
- kostkarki
- zamrażarki
- ciagi chłodnicze
- schładzalniki mleka
- konserwatory lodów



WAGI I MEBLE SKLEPOWE

Przedstawicielstwo kilkunastu firm
Największy wybór. Najniższe ceny.
INTERMEX Środa Wlkp.

ul. 27 Grudnia 1-5
(przy bazie GS)
tel./fax (0-61) 285-36-79

Salon

FUTRA SKÓRY ODZIEŻ

Środa Wlkp.

Paderewskiego 11 (przy dworcu PKS)

tel. (0-61) 285-63-69

ZAPRASZA * RATY

Polecamy wybór futer
norki już od 4.200

Skóry damskie, męskie
kurtki, płaszcze, marynarki

Kolekcja damska MINGE

kostiumy, garnitury damskie

suknie, bluzki, spodnie, zakłady

Usługi kuśnierskie

Sprzedaż

KUR NIOSEK

(10 m-cy nieśności)

Cena 3 zł

Henryk Kmiecik

Mieszków

ul. Jarocińska 29

tel. (0-62) 749-30-24

AKUMULATORY

z elektrolitem

KUPUJEMY

Jarocin, ul. Glinki 26

Zdecydowanie kupię

DZIAŁKĘ

BUDOWLANĄ

w Jarocinie

o pow. 1.500 - 2.000 m²

0-601/937-727 i 747-67-82 (po 19.00)

W SKŁADZIE OPAŁOWYM

SKARBK



JUŻ WIOSNA

**Proponujemy Państwu
wiosenną obniżkę cen
węgla**

Sprzedaż na raty

Zapraszamy

pn. - pt. 8.00 - 17.00

w soboty 8.00 - 12.00

Jarocin, ul. Moniuszki 47

tel. 747-31-37

BIURO

RACHUNKOWE

świadczy usługi

od poniedziałku do piątku

w godz. 8.00 - 17.00

Zapraszamy

Tel. (0-62) 747-44-64



KROBRY
Przedsiębiorstwo
Handlowo-Usługowe

POŻYCZKI GOTÓWKOWE

Minimum formalności

Wystarczy, że masz stały dochód
rentę lub emeryturę

Istnieje możliwość
załatwienia kredytu w domu klienta

Biuro kredytowe - Jarocin, sklep „Cizemka”
ul. Rynek 15, tel. (0-62) 747-35-56

boazerie PCV, siding
panele ściennie i podłogowe
 płyty gipsowo-kartonowe
drzwi, okna
systemy dociepleń
rynny PCV
pokrycia dachowe

RATY



VELUX

FAKRO

KNAUF

POL-SHORE

ROCKWOOL

ROCKWOOL

VOX-WITAR Jarocin, ul. Ceglana 1, tel. (0-62) 747-61-48

Jarocin, ul. Jordana 28
tel. 747-25-18

VEKA

CENTRUM OKIENNE

OKNA I DRZWI

z PCV, ALUMINIUM I DREWNA

OKNA DACHOWE

PARAPETY, BRAMY GARAŻOWE

BOAZERIE PCV

GRANITY, MARMURY

MAGAZYN OKIEN TYPOWYCH

NATYCHMIASTOWY
ODBIÓR



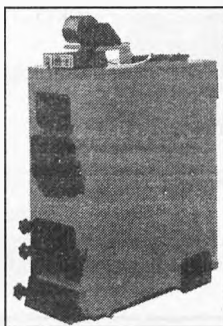
POMORSKA
FABRYKA
OKIEN

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

Zakład Produkcji Kotłów

KACZMAREK

Henryk i Sławomir Kaczmarek
63-300 Pleszew, ul. Kaliska 176



tel. (0-62) 742-76-76, (0-62) 742-22-90
tel./fax (0-62) 742-76-96

PRODUKUJE

nowoczesne, ekologiczne
rewelacyjne, każdej wielkości
pleszewskie kotły
centralnego ogrzewania na mial
z elektronicznym sterowaniem
o najwyższych
parametrach technicznych

UKS - zwykłe
KWM-S - sterowany elektronicznie



KOTŁY POSIADAJĄ
ATEST ENERGETYCZNY
I DWULETNIĄ GWARANCJĘ

Usługi w zakresie
remontów kotłów i montażu kotłowni

Osuszanie, docieplanie budynków
oraz remonty i wykończenia
pomieszczeń
od A do Z

Ceny konkurencyjne
Kalkulacje za darmo, VAT, raty
J-n, ul. Wrocławska 89
tel. (0-62) 505-33-50
po 18.00 747-22-31

Na życzenie klientów zapewniamy
materiały po atrakcyjnych cenach

ZAKŁAD

KAMIENIARSKI

Jarocin, ul. Poznańska 18

oferuje
nagrobki, parapety, schody
Granit, lastriko
RATY

Tel. (0-62) 747-78-24

SHARP

Bezawaryjne kasy fiskalne

Canon

Telefaxy, kserokopiarki

Serwis natychmiastowy, bezpłatna pomoc telefoniczna 24 h - Hotline 0-604/515-713

PC ROMAR - JAROCIN, UL. KILIŃSKIEGO 4, TEL. 505-20-20

TELEFONY GSM

KOMPUTERY

UWAGA PROMOCJA!!!

Do każdego zestawu gratis
zestaw głośników i czasopismo CD Action
oraz dodatkowo drukarka atramentowa
za jedyne 199 PLN

Dowóz gratis, serwis u klienta - 24 h
Bezpłatna pomoc telefoniczna 24 h - Hotline 0-604/515-714
PC ROMAR - JAROCIN, UL. KILIŃSKIEGO 4, TEL. 505-20-20

SEAT WOJA

Autoryzowany
dealer

63-800 GOSTYŃ
ul. Poznańska 68
tel./fax (0-65) 572-17-50
tel. (0-65) 572-37-84

arosa
ibiza
cordoba
vario combi
toledo
inca
alhabra



GOTOWKA - RATY - LEASING
VOLKSWAGEN BANK

SEAT

SERWIS
gwarancyjny i pogwarancyjny

CZĘŚCI ZAMIENNE

WYPRZEDAŻ TAPET

po obniżonych cenach

Zapraszamy

Jarocin, ul. św. Ducha 13

Pon. - pt. 9.00 - 17.00

Biuro Rachunkowe PHU „JARMEN”

członek grupy
Polskie Biura Rachunkowe i Podatkowe
„DEKRET”

poleca

- sporządzanie
rocznych zeznań podatkowych
 - prowadzenie ksiąg podatkowych
- Jarocin, ul. Wojska Polskiego 117
tel. 747-28-92

OKAZJA

KOMPLETNE WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK

- płytki ceramiczne
- armatura sanitarna
- wanny akrylowe
- meble łazienkowe
- sanitariaty

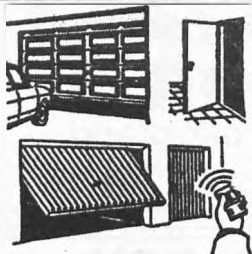
NAJLEPSZY WYBÓR
W JAROCINIE
PROMOCYJNE CENY



„Jose”, Jarocin, ul. Długa 5, tel. 747-42-25

HORMANN

Bramy garażowe i przemysłowe



bramy garażowe
segmentowe, rolowane, uchylne
zdalnie sterowane napędy



**BEZPŁATNY POMIAR
ZAKUP ZA GOTÓWKĘ I NA RATY**

PPH WIMAR s.c.

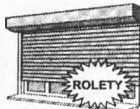
Jarocin, ul. Poznańska 13, tel. (0-62) 747-38-02

OKNA



**SUPER
PROMOCJA**

W STANDARDZIE
SZYBY CIĘPŁOCHRONNE
O WSPÓŁCZ. K = 1,1!
PLUS
MIKROWENTYLACJA



okna, drzwi balkonowe
tarasowe, witryny sklepowe
drzwi wejściowe, rolety



DAEWOO



„POLMOZBYT” GOSTYŃ

P. P. „POLMOZBYT”

ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY W GOSTYNIU

ul. Wrocławska 140a, tel. (0-65) 572-00-35, 572-00-42

Worowadza ATRAKCYJNE ZMIANY

Obok możliwości zakupu nowych samochodów za gotówkę, raty, leasing
nowa forma

ODKUP SAMOCHODÓW MARKI DAEWOO I FIAT DO 5 LAT

(przy zakupie nowego samochodu stary samochód stanowi przedpłatę
na zakup nowego samochodu)

Korzystne bonifikaty na samochody rocznik 1998

Polecamy w ciągłej sprzedaży

TICO, LANOS, NUBIRA, LEGANZA, ESPERO, POLONEZ CARO i ATU PLUS
oraz nowy Daewoo MATIZ - prezentacja i zapisy

Zapraszamy do salonu Centrum Daewoo

codziennie w godz. 8⁰⁰ - 17⁰⁰, w każdą sobotę w godz. 7⁰⁰ - 14⁰⁰

Zdrowych i spokojnych Świąt Wielkanocnych życzy Polmozbyt Gostyń



DAEWOO

FIRMA
SZYMAŃSCY

PROMOCJE SAMOCHODÓW - ROK PRODUKCJI 1999

TICO - bonifikata do 3.400 zł

LANOS - bonifikata do 2.400 zł

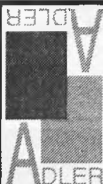
W stałej sprzedaży: POLONEZ, NUBIRA, LEGANZA
w atrakcyjnych cenach

KRÓTKIE TERMINY REALIZACJI

BARDZO KORZYSTNY PAKIET UBEZPIECZEŃ

PRZYJMujemy ZAPISY NA NOWY MODEL - DAEWOO MATIZ

Zapraszamy do salonu w Jarocinie - al. Niepodległości 34, tel. 747-77-28
codziennie 9.00 - 17.00, w soboty 9.00 - 13.00, w niedziele 10.00 - 13.00



"ADLER BIS"

**NOWOŚĆ
PŁYTA RATTANOWA**

**SZAFY I ZABUDOWY
Z DRZWIAMI
PRZESUWANYMI
Z PŁYTY I LUSTER**

ORIGINAL

®

PERGO

**SZWEDZKIE
PODŁOGI LAMINOWANE**

JAROCIN, ul. św. Ducha 15, tel. 747-57-37



Powszechna Kasa Oszczędności

Bank Państwowy

Oddział w Kaliszu

POSZUKUJE KANDYDATÓW

NA STANOWISKO

kierownika

Sekcji Obsługi Klienta Instytucjonalnego

w Oddziale PKO BP w Jarocinie

Kandydat powinien spełniać następujące wymagania

- wykształcenie wyższe ekonomiczne
- co najmniej trzyletni staż pracy w bankowości
- znajomość analizy ekonomiczno-financejowej
- doświadczenie na stanowisku kierowniczym
- dobry stan zdrowia

Oferty powinny zawierać

- pisemne zgłoszenie propozycji podjęcia pracy w PKO
- opis przebiegu dotychczasowej pracy zawodowej
- kopie dokumentów, potwierdzające posiadane kwalifikacje i doświadczenie zawodowe
- kwestionariusz osobowy z fotografią
- posiadane opinie i referencje
- aktualne zaświadczenie o stanie zdrowia

Oferty należy składać do dnia 30 kwietnia 1999 r. w Zespole
Zatrudnienia i Wynagradzania Oddziału PKO BP w Kaliszu,
ul. Górnośląska 80, 62-800 Kalisz.

MAŁA POLIGRAFIA

PIECZĄTKI

Autoryzowany dealer firmy TRODAT
Pleszew, ul. Kowalska

Wykonujemy pieczątki
w 5 minut

metodą LASEROWĄ

tel./fax 742-47-84

**Grawerowanie
laserem**

MULTEAFIL Sp. z o. o.
Przedsiębiorstwo Produkcji Herbat

**PRZYJMIE DO PRACY
OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNE
posiadające grupę inwalidzką**

Nie są wymagane
szczególne kwalifikacje

Oferty kierować na adres:
63-330 Dobrzyca, ul. Parkowa 5
tel. (0-62) 741-34-90, 741-30-76

"ARTCHEM BIS" Jarocin

Hurtownia chemii gospodarczej i kosmetyków
63-200 Jarocin, ul. Szubianki 15, tel. 747-35-33

oferuje najtaniej:

- chemię gospodarczą
- kosmetyki

Szeroki wybór
Przedświadczenia promocja

ZAPRASZAMY



**BANK SPÓŁDZIELCZY
WRZEŚNIA**

UL. WARSZAWSKA 36
TEL. (0-61) 436-16-10

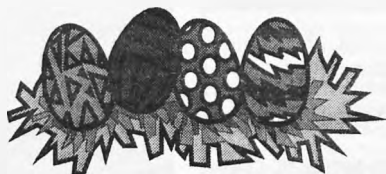
FILIA ŻERKÓW
UL. RYNEK 9
TEL. (0-62) 740-30-03

Rok zik. 1871

BANK SPÓŁDZIELCZY WE WRZEŚNI
WRAZ Z ODDZIAŁAMI
W KOŁACZKOWIE, MIŁOŚLAWIU, PYZDRACH
ORAZ FILIĄ W ŻERKOWIE
OFERUJE ATRAKCYJNY

KREDYT ŚWIĄTECZNY

BLIŻSZE INFORMACJE
W SIEDZIBACH BANKU



OKNA URZĘDOWSKIEGO JUŻ W JAROCINIE

RATY



**PONADTO W OFERCIE
DUŻY WYBÓR PŁYTEK CERAMICZNYCH**

- ŚCIENNE
- MROZOODPORNE
- PODŁOGOWE
- GRESY

**WYROBY FIRM
SOPRO-DYCKERHOFF i ATLAS**

Jarocin, ul. Leszczyce 15, tel. 747-32-01

Sprzedaż
STOŁY - KRZESŁA
63-230 Witaszyce
ul. A. Mickiewicza 2
tel. 740-15-23

Firma RBB Stal s. c.
w Jarocinie
PRZYJMIE DO PRACY
kierownika działu
marketingu
w branży metalowej
Tel. 747-22-98

KOMUNIKAT

Zarząd Miejski w Jarocinie

informuje, że decyzją z dnia 10 marca 1999 r.

POWOŁUJE PUNKT INFORMACYJNY DLA RODZICÓW
w sprawie nowej sieci szkół

oraz o warunkach przyjęć uczniów do gimnazjów spoza rejonów
Punkt czynny jest od 22 marca 1999 r. w godzinach od 9.00 do 14.00
- w Samorządowej Administracji Szkół i Przedszkoli w Jarocinie przy
ul. T. Kościuszki 15a (I piętro) oraz pod numerem telefonu 747-66-65.

Ponadto wszelkich informacji udzielać będą sekretariaty szkół
podstawowych z terenu miasta i gminy Jarocin.

Za zarząd
burmistrz gminy i miasta Jarocin
mgr Marian Michalak



ul. Poznańska 1
tel. 505-28-15
ul. Kazimierza Wielkiego 24
tel. 747-28-15
63-200 Jarocin

ARCHITEKTURA OGRODU

Wszystko dla wypoczynku, rekreacji i zdrowia

Plac handlowy - ul. Poznańska 1

Otwarcie już 25 marca 1999 r. (czwartek)

PROMOCJA!

Zapraszamy!!!



ul. Kościelna 2
(ulica boczna od św. Ducha
przy Rynku)

**ZAPRASZAMY
NA ZAKUPY**

Oferujemy

- oprawy oświetleniowe
- lampy halogenowe
- przewody i kable
- osprzęt siłowy
- inne art. elektryczne

**U NAS KUPISZ
TANIO**

WOLF lepszy od
(wypełnia kupujący)

Kotły centralnego ogrzewania

WOLF

• olejowe i gazowe • nagrzewnice powietrza

Projektowanie układów ciepłowniczych
Kompletacja i montaż urządzeń
Stacje uzdatniania wody

Mierniki energii cieplnej

Dobór - dostawa - montaż

PHPU „GIZEX” Sp. z o. o.

63-300 Pleszew, ul. Poznańska 103, tel./fax (0-62) 742-22-71, 742-32-34

MATERIAŁY BUDOWLANE

Waldemar Wesołek

63-041 Chocicza, ul. Mickiewicza 1

tel./fax (0-61) 287-51-93, tel. (0-61) 287-51-92



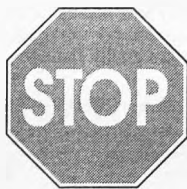
Promocja

Płyta kartonowo-gipsowa NORGIPS

ROLNIKU!!! CHCESZ ZAOSZCZĘDZIĆ?

Tylko teraz

NAWOZY w bardzo atrakcyjnych cenach



NISKIE CENY

Zapraszamy do współpracy handlowców i detalistów

Firma Usługowo-Handlowa

„ASTRA”

ADAM FERDYNAND
63-242 Mieszków, ul. Radliniecka 12
tel. 0-601/75-30-23

- POWOŻENIE BRYCZKA
- JAZDA W SIODLE Z MOŻLIWOŚCIĄ NAUKI



Terminy do uzgodnienia telefonicznie lub w siedzibie firmy
Najdogodniejszy termin: sobota i niedziela
Dodatkowe atrakcje miejscowy rozeń i ognisko
Zniżki dla osób, które wykupią karnet



**Zakłady Zielarskie „Herbapol”
w Kłęce Spółka Akcyjna**

Herbapol Kłęka S.A.

Producent leków roślinnych oraz ekstraktów dla przemysłu farmaceutycznego, kosmetycznego i spożywczego, należący do międzynarodowej grupy firm Martin Bauer poszukuje kandydata na stanowisko

KIEROWNIK DZIAŁU INFORMATYKI

Osoba zatrudniona na tym stanowisku będzie między innymi odpowiedzialna za:

1. zarządzanie informatyczną obsługą spółki, w tym nadzór nad komputerowym wspomaganiem zarządzania firmą
2. zarządzanie przepływem informacji w rozproszonej strukturze organizacyjnej obejmującej grupę firm Martin Bauer
3. zarządzanie budżetem w zakresie informatycznej obsługi grupy firm Martin Bauer

Od kandydatów oczekujemy:

1. wykształcenia wyższego informatycznego lub odpowiadającego mu doświadczenia zawodowego
2. doświadczenia w zakresie zarządzania zintegrowanymi systemami informatycznymi
3. znajomości problematyki zarządzania informacją w rozproszonych strukturach informatycznych
4. znajomości rynku informatycznego, również w kontekście zagadnień biznesowych

Dodatkowymi atutami będą:

1. doświadczenie na podobnym stanowisku
2. znajomość środowiska Novell NetWare oraz komunikacji w sieciach WAN
3. znajomość języka angielskiego

Oferujemy interesującą pracę w profesjonalnym zespole oraz możliwość doskonalenia własnych umiejętności w firmie o międzynarodowym zasięgu.

Zainteresowanych prosimy o przesłanie listu motywacyjnego, życiorysu z przebiegiem kariery zawodowej oraz kserokopii dyplomu w terminie do 16 kwietnia 1999 r. na adres:

**Zakłady Zielarskie „Herbapol” w Kłęce S. A.
Kłęka 1, 63-040 Nowe Miasto**

VECTOR COMPUTERS s. c.

TANIE

ZESTAWY KOMPUTEROWE

**DRUKARKI I INNE AKCESORIA
KOMPUTEROWE**

MOŻLIWOŚĆ KUPNA NA RATY

ZADZWOŃ PO AKTUALNE CENY

**KONTAKT TELEFONICZNY:
747-44-21 PO GODZ. 18⁰⁰ - SŁAWEK
TEL. KOM. 0-602/514-704 (24 h)**

Działalność Oświatowa

Logos

Środa Wlkp., ul. Głowackiego 13
tel. (0-61) 285-45-69, 0-601/971-211
organizuje

**KURS PRZYGOTOWAWCZY
do egzaminów eksternistycznych
umożliwiających zdobycie
średniego wykształcenia**

w zakresie liceum ogólnokształcącego

- Zajęcia w Środzie Wlkp.

- Początek kursu: w kwietniu,

w listopadzie; świadectwo

ukończenia szkoły średniej

- Możliwość zdawania matury

(282/94/98)

OKNA DRZWI PCV i ALUMINIUM

Profil PLUS PLAN bez kadmu i ołowiu

• Profil ALUPLAST • Okucie AUBI

Pełne wyposażenie okna w cenie standardu

• BRAMY GARAŻOWE

• ROLETY ZEWNĘTRZNE • PARAPETY

Bezpłatny pomiar i transport

UWAGA: Jakość przewyższająca cenę

Obniżka cen

P.H.U. MONOPLAST

63-200 JAROCIN

Ks. St. Wyszyńskiego 4

II piętro, pokój 15, pn. - pt. 9⁰⁰ - 16⁰⁰

Tel. (0-62) 747-32-91 w. 45

62-320 MIŁOŚLAW

Dz. Miłosławskich 2

Tel./fax (0-61) 438-24-31

Pokonałem Lewisa i Johnsona

Rozmowa z MARIANEM WORONINEM - byłym sprinterem, medalistą igrzysk olimpijskich, rekordzistą Europy, gościem Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów i Juniorek w Judo w Jaroćnie.

Jak wspomina pan swoje starty w igrzyskach olimpijskich?

Na igrzyskach olimpijskich startowałem dwa razy. W 1976 roku w Montrealu, jeszcze jako niedoświadczony zawodnik, dotarłem do półfinału biegu na 100 metrów, natomiast w sztafecie 4 x 100 metrów wspólnie z kolegami zajęliśmy czwarte miejsce. Byliśmy przygotowani na zdobycie medalu i to czwarte miejsce było naszą porażką. Po raz drugi startowałem na olimpiadzie w Moskwie w 1980 roku. Też miałem wtedy troszeczkę pecha, gdyż rozchorowałem się przed igrzyskami i zajęłem tylko dwukrotnie siódme miejsce w biegach na 100 i 200 metrów. Również dlatego, że nie byłem w takiej formie, jak być mogłem, zdobyliśmy w sztafecie srebrny medal. Byłem podpora sztafety i koledy liczyli na to, że uda mi się wprowadzić pod nieobecność Amerykanów naszą ekipę na pierwsze miejsce. Ale niestety. Cztery lata później byłem w bardzo dobrej formie tuż przed igrzyskami. Na miesiąc przed olimpiadą w Los Angeles posiłem wynikiem 10.00 sekund rekord Europy w biegu na 100 metrów. Ktoś jednak wpadł na „wspólny” - pomysł, aby na tą olimpiadę nie jechać. Szkoda, bo będąc już doświadczonym zawodnikiem szykowałem się poważnie na ten start, a nic z tego nie wyszło.

Niewątpliwie jest pan gwiazdą polskiej lekkiej atletyki. Czy sądzi pan, że gdyby było panu dane wystartować w Los Angeles, to stałby się pan gwiazdą światowego sportu?

Na olimpiadzie w Los Angeles trzy złote medale zdobył Carl Lewis. Nie wydaje mi się, abym był w stanie wtedy z nim wygrać. Chociaż to jest sport. W rok po olimpiadzie na mityngu Grand Prix w Kolonii na starcie biegu na 100 metrów spotkały się dwie gwiazdy światowego sprintu - Carl Lewis i Ben Johnson. Oni unikali wspólnych startów, ale w Kolonii za duże pieniądze zgodził się obaj wystartować i ścigać o tytuł najszybszego człowieka na świecie. Jakież było zdziwienie, gdy obie supergwiazdy pogodziły, wygrując ten bieg, chłopak z Polski - Marian Woronin. To był jedyny start, w którym tych dwóch największych tuzów światowego sprintu zostało pokonanych naraz. Nikomu innemu nie udało się tego dokonać, tylko mnie. Zatem, nie wiem, czy zdołałbym wygrać z Carlem Lewisem w Los Angeles. Być może nie. To był jego teren, jego publiczność, ale myślę, że była szansa powalczyć. Może udałoby mi się poprawić rekord Polski, który wtedy był zarazem rekordem Europy?

W więcej sukcesów odnosził pan z kolegami w sztafecie, aniżeli indywidualnie. Czy łatwiej jest startować w zespole, czy też lepiej samemu?

Wie pan, kiedy ma się czterech równych kolegów, to biega się z nimi sympatycznie. Przed kilku laty, kiedy ja jeszcze startowałem, nie były rozgrywane mistrzostwa świata w lekkiej atletyce. Najważniejszym startem była olimpiada. Później wprowadzono również mistrzostwa Europy. Jeśli zatem komuś nie udał się start na igrzyskach, to następną szansę na odniesienie sukcesu miał dopiero za cztery, albo za dwa lata. W innych dyscyplinach sportu

częściej rozgrywane są mistrzostwa świata i Europy. Dlatego, jak sądzę, wielu dobrych lekkoatletów nie ma na swoim koncie tytułu medalu, co koledzy z innych dyscyplin.

Wspomniał pan o Benie Johnsonie. Czy uważa pan, że któryś ze sportowców jest w stanie bez brania niedozwolonych środków pobiec sto metrów tak szybko jak niegdyś Johnson?

Obecnie już są zawodnicy, którzy zbliżają się do wyniku, jaki osiągnął Ben Johnson. Są po zawodach przeprowadzane kontrole antydopingowe i rzadko kogo łapią na braniu niedozwolonych środków. Trudno powiedzieć, czy zawodnicy ci nie stosują dopingu. Oni na pewno biorą jakieś środki wspomagające. Być może nie są to środki zakazane. W naszych czasach sportowiec nie ma praktycznie możliwości uprawiać sportu na wysokim, zawodowym poziomie bez wspomagania organizmu. Są specjalne laboratoria, które wynajdują coraz to nowe środki. Lista środków zakazanych się zmienia. Trafiają na nie nowe pozycje, a znikają przestarzałe. Myślę, że jest to ogólnie ponieważ pożyteczne zjawisko dla ogółu społeczeństwa, gdyż sportowcy bezwiednie testują na swoich organizmach substancje, które później wykorzystywane są w medycynie ogólnej, w szpitalach, przychodniach, leczeniu różnych chorób u zwykłych ludzi.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski chce walczyć z dopingiem w sporcie. Ale są też głosy liberalne, które domagają się zalegalizowania dopingu. Która z tych tendencji pana zdaniem zwycięży?

Myślę, że dopóki wokół sportu będą krążyły pieniądze, a zanoszą się na to, że te pieniądze będą raczej coraz większe, to nie będzie szans na wyeliminowanie dopingu. Czy zatem należy zalegalizować niedozwolone wspomaganie? Byłem świadkiem rozmowy przed kamerami francuskiej telewizji dwóch profesorów, którzy twierdzili, że doping jest korzystny dla sportowca. Sugerowali oni, iż kontrolowany doping czyni w organizmie sportowców mniejsze szkody, niż trening bez środków wspomagających. Obawiam się jednak o to, że jeśli pewne formy dopingu zalegalizuje się, to i tak sportowcy sięgać będą po inne, niedozwolone, a jeszcze bardziej skuteczne. Sport jest obecnie zawodem. Sportowiec, aby zarabiał pieniądze, musi szybko biegać, daleko skakać itd. Musi więc być lepszy od rywali, który „bierze”. Błędne koło się zamyka. Nie wierzę w to, aby ktoś to koło przerwał. Niedozwolone środki stosowano lat temu czterdzieści, dwadzieścia i stosuje się teraz. Poza tym doping może być nie tylko farmakologiczny. Obecnie stosuje się różnorodne metody: tunele magnetyczne, aerodynamiczne, zamrażanie. To też jest jakaś ingerencja zewnętrzna. A przetwarzanie krwi? Czy to jest doping? To jest przecież krew tego zawodnika. Z prawnego punktu widzenia to chyba nie jest doping, ale z medycznego - tak. To bardzo rozległy temat i nie jestem w stanie odpowiedzieć w jakim kierunku dalej się to wszystko potoczy.

Pański rekord Europy został pobity przez czarnoskórego sprintera z Wysp Brytyjskich Linforda

Christie. Czy sądzi pan, iż murzyni mają większe predyspozycje do szybkiego biegania niż biali?

Budowa ciała czarnoskórych ludzi różni się trochę od budowy białych. Wszyscy ludzie mają włókna mięśniowe „szybkie” i „wolne”. Wiadomo, ten kto będzie miał więcej włókien szybkich, ten będzie szybciej biegał. Być może rzeczywiście murzyni mają tych włókien w mięśniach więcej. Aczkolwiek jeśli prześledzi się historię sprintów, to zauważy się, że mimo, iż w większości ważnych imprez triumfowali czarnoskórzy i do nich z reguły należały rekordy, to jednak od czasu do czasu pojawiał genialny biały, który zwyciężał w ważnych zawodach, np. w igrzyskach olimpijskich, czy mistrzostwach świata. Można się także doszukiwać aspektów socjologicznych tej tendencji. Dla amerykańskich, czy afrykańskich



FOTO: S. Stachowiak

Myślę, że dopóki wokół sportu będą krążyły pieniądze, a zanoszą się na to, że te pieniądze będą raczej coraz większe, to nie będzie szans na wyeliminowanie dopingu

murzynów sport jest bodaj jedyną życiową szansą wybiecia się, wydestania z nędzy. Do niedawna podobnie było w Europie Wschodniej, a zwłaszcza w NRD i ZSRR. Sport, ewentualnie jeszcze świat sztuki, umożliwiał kontakt ze światem z zewnątrz, „żelaznej kurtyny”, zagraniczne wyjazdy, życie w pewnym dostatku. Prywatnie nikt sobie nie mógł na coś takiego pozwolić. Dlatego rywalizacja od małego prowadziła do coraz to lepszych wyników.

Czy znajdzie się w najbliższym czasie jakiś polski sprinter, który osiągnie podobne sukcesy jak pan?

Dwaj nasi sprinterzy w ubiegłym roku byli w finale mistrzostw Europy. Liczyłem na to, że w tym roku któryś z nich znajdzie się też w finale mistrzostw świata na hali i może poprawi rekord Polski. Okazało się, że wszyscy sprinterzy, którzy w ubiegłym roku prezentowali dobrą formę, w tym roku nabawili się kontuzji. Nie jest to normalne zjawisko. Jeśli jeden z zawodników ma kontuzję, to jest to przypadek, ale jeśli wszyscy, to gdzieś w przygotowaniach popelniono błąd. Może ich organizmy są już tak wyeksploatowane, że nie więcej nie da się z nich „wycisnąć”? Mam nadzieję, że to nie jest ta przyczyna. Ja życzę im, aby kiedyś pobiegli sto metrów poniżej dziesięciu sekund,

czy pohili mój rekord na hali. Będzie to wówczas świadczyło o tym, że nasz sport idzie do przodu, a nie stoi w miejscu.

Nasuwa się zatem pytanie, czy mamy utalentowanych następców?

Młodzi jest zdolna, ale zbyt wiele talentów gubimy. Nie ma dobrej selekcji. Owszem, jest lepsza niż lat temu dziesięć, ale jeszcze nadal przypadkowa. Ruszył sport młodzieżowy. Uczniowskie Kluby Sportowe od czterech lat są na firmamencie polskiego sportu. Myślę, że za dwa lata młodzież z tych UKS-ów, która startuje teraz w różnych zawodach młodzieżowych, stanowić będzie kadre juniorów, a nie którzy zapewne trafią do pierwszej reprezentacji. Aby jednak wychować jednego mistrza olimpijskiego, trzeba na stadion wpuścić tysiące dzieciaków i z nich wybrać tego najlepszego.

Myślę, że system ten już się sprawdza, bo nawet w naszym rejonie jaroćńskim dochodziliśmy się już reprezentantów Polski. Na przykład Jacek Bocian stawił swe pierwsze kroki w UKS-ie Żerków, Anna Radoszewska w UKS Kotlin, a tegoroczny mistrz Polski juniorów młodszych w skoku wwyż Łukasz Krzaczkowski w UKS Czworka Jarocin.

Ma pan rację. Tak ma być. O to właśnie chodzi, aby z tych małych miejscowości utalentowani sportowcy, dzięki UKS-om mogli się gdzieś zaprezentować i wybić. I teraz duże miasta są w „odstawie”. Młodzież w miastach nie ma motywacji, nie ma ambicji do tego, aby być sportowcem. Teraz najwięcej talentów sportowych pochodzi z małych miast, miścin i wsi. W tych środowiskach nie ma jeszcze tylu możliwości spędzenia wolnego czasu, co w mieście. Dlatego sport jest jeszcze atrakcyjny. Gdyby dziecku z miasta zaproponować, powiedzmy, wyjazd do Kołobrzegu, to na nim nie robi to wrażenia, natomiast dla dzieci ze wsi jest to nadal pewna atrakcja.

Czym zajmuje się pan od czasu skończenia kariery sportowej?

Organizacją imprez sportowych dla dzieci i młodzieży. Dla przykładu w tym roku mamy zaplanowane zorganizowanie ponad trzystu takich imprez, więc pracy jest nawet za dużo. Biznesem się nie zajmuję, gdyż uważam, że każdy powinien robić to, na czym się zna. Ja byłem sportowcem i na tym się znam najlepiej.

W ubiegłym roku zdarzył się tragiczny wypadek wielkich polskich lekkoatletów - Władysława Komara i Tadeusza Ślusarskiego. Powstała fundacja, która ma za zadanie wspierać rodziny zmarłych. Czy spełnia ona swoje zadanie?

To była tragedia. Byłem wspólnie z moimi kolegami na jednej z imprez dla młodzieży. Rozstaliśmy się po jej zakończeniu, ale oni już nie dotarli do domów. Akurat ja jestem prezesem tej fundacji. Od śmierci kolegów do dnia dzisiejszego zebraliśmy ponad sto tysięcy złotych. Pieniądze te są zabłokowane na koncie, a comiesięczne odsetki trafiają na konto dzieci Ślusarskiego i Komara. Poza tym, między innymi, udało nam się załatwić formalności, w sprawie przejęcia przez syna Tadeusza Ślusarskiego kawalerki po ojcu w Warszawie. To kosztowało około dwudziestu tysięcy złotych. Syn Władka Komara kończy studia i my pokrywamy mu czesne itd. Powiem szczerze, że myślałem, iż z czasem ta fundacja przestanie otrzymywać pieniądze. Ale jednak nie. Coraz więcej ludzi organizuje imprezy, rozgrywki, z których dochód przekazują na nasz fundusz.

Rozmawiał PAWEŁ WITWICKI

SPORT

Zwycięstwo Waszaka

Krzysztof Waszak z Gminy zwyciężył w III Otwartym Turnieju Szachowym dla niezrzeszonych w Kolniczkach. W zawodach wzięło udział trzydziestu dwóch zawodników.

Turniej rozegrano 21 marca w świetlicy Szkoły Podstawowej w Kolniczkach. Startowali w nim reprezentanci prawie wszystkich miejscowości gminy Nowe Miasto oraz szachiści z Gminy, Mieszkowa i Kąt

Nowej, który wyprzedził **Krzysztofa Haaka** z Kąt i **Ryszarda Sosińskiego** z Kolniczek. Wszyscy uczestnicy turnieju otrzymali nagrody, a czterech najlepszych zawodników w każdej kategorii wiekowej dodatkowe nagrody i dy-



FOTO: Stachowiak

z gminy Jarocin. Najstarszy zawodnik miał pięćdziesiąt jeden lat, a najmłodszy - jedenaście. W grupie chłopców do lat 15 zwyciężył **Łukasz Waszak** z Gminy, który wyprzedził **Karola Biełę** z Boguszyna i **Sławomira Kocho** z Michałowa. W klasyfikacji mężczyzn pomiędzy 15 a 25 rokiem życia triumfował **Krzysztof Waszak** z Gminy, wyprzedzając **Łukasza Pawlika** ze Świętomierza i **Tomasza Jareckiego** z Kolniczek. Wśród mężczyzn powyżej 25 lat wygrał **Piotr Haak** z Wolicy

plomy. Zwycięzcy rywalizacji w grupach wiekowych spotkali się w finale, w którym walczyli o puchar przewodniczącego rady gminy w Nowym Mieście. Zwyciężył **Krzysztof Waszak**, który okazał się lepszy od **Piotra Haaka** i **Łukasza Waszaka**. W zawodach startowały również dziewczyny. W kategorii wiekowej do lat 15 zwyciężyła **Joanna Bąk** z Kruczynka, a w kategorii powyżej 15 lat - **Magdalena Sosińska** z Kolniczek.

(jsw)

Bieg Konopnickiej

Uczniowski Klub Sportowy Kotlin, Szkoła Podstawowa w Kotlinie oraz miejscowy Szkolny Związek Sportowy organizują 27 marca VIII Ogólnopolski Bieg Konopnickiej Kotlin '99.

Zawody rozpoczną się o godz. 11.00, a rozgrywane będą na trasach w okolicach miejscowej szkoły podstawowej. Rywalizować będą dziewczęta i chłopcy ze szkół podstawowych (dla każdej klasy oddzielny bieg) i szkół średnich (wspólny bieg dla wszystkich klas). Przeprowadzone zostaną także biegi OPEN dla kobiet (dystans 3000 metrów) i mężczyzn (5000 metrów). Zwycięzca każdego z biegów otrzyma puchar, dyplom i nagrodę rzeczową, a zawodnicy, którzy uplasują się na pozycjach 2-6 dostaną upominki. Nagrodę otrzyma także

najlepszy w każdym biegu zawodnik z terenu gminy Kotlin (pierwszych czterech zawodników z terenu gminy reprezentować będzie Kotlin w XXXV Crossie Ostrzeszowskim). Specjalna nagroda trafi do tego biegacza, który zwycięży w Kotlinie po raz trzeci. Prowadzona będzie także klasyfikacja zespołowa szkół (każda szkoła może zgłosić do udziału w zawodach dowolną liczbę zawodników). Trzy najlepsze szkoły nagrodzone zostaną pucharami. Organizatorzy planują udział około tysiąca czterystu zawodników.

(pwsz)

Jarota z nowym trenerem

W najbliższą niedzielę do wiosennej rundy spotkań przystąpią piłkarze poznańskiej B klasy. W meczu pierwszej kolejki Jarota podejmować będzie w Jarocinie Polonię II Środa Wlkp.

Jak już wcześniej informowaliśmy z funkcji trenera pierwszego zespołu Jaroty Jarocin zrezygnował **Marian Furmaniak**. Zamiast niego drużynę w rundzie rewanżowej poprowadzi **Zdzisław Witczak**, który miał być trenerem koordynatorem. Dotychczasowy trener - **Marian Furmaniak** zrezygnował z dwóch powodów: niedotrzymania przez zarząd klubu ustnej umowy, która dotyczyła między innymi sposobu finansowania pracy trenera oraz ze względu na brak porozumienia we współpracy z trenerem koordynatorem. Zdaniem prezesa klubu Jarota Jarocin - **Jana Raczkiewicza** - **Marian Furmaniak** nie zrezygnował z funkcji trenera drużyny, lecz tylko zawiesił jej sprawowanie. „Rozmawialiśmy z **Marianem Furmaniakiem** o tym, że chcielibyśmy w tym roku godziwie wynagradzać pracę trenera, jednakże z budżetu miejskiego otrzymaliśmy tylko pięć tysięcy złotych, co nie starczy nawet na opłacanie sędziów, a co dopiero na wynagrodzenie dla trenera” - tłumaczy **Jan Raczkiewicz**. Z kolei nieporozumienia na linii pierwszy trener - trener koordynator wzięły się zapewne z odmiennych oczekiwań wobec siebie obu szkoleniowców. „**Furmaniak** oczekiwał od **Witczaka** pomocy w przygotowaniu zawodników, prowadzeniu niektórych zajęć. Tymczasem my powołując drugiego trenera chcieliśmy, aby obaj szkoleniowcy konsultowali się, uzgadniali plany treningowe, korygowali błędy. Pierwszy trener miał czerpać wiadomości z doświadczenia trenera koordynatora, który kurs instruktorski skończył kilkanaście lat temu, a wcześniej sam był dobrym piłkarzem. Niestety, **Marian** odebrał działania trenera koordynatora jako swoją kontrolę nałożoną na niego przez zarząd, choć nie to było naszą intencją” - wyjaśnia **Jan Raczkiewicz**. Po rezygnacji **Mariana Furmaniaka**, który w rundzie jesiennej wywalczył z zespołem drugie miejsce, trenerem pierwszego zespołu został **Zdzisław Witczak**. Będzie on pełnił swoją funkcję społecznie. Nie nastąpiły natomiast zmiany w składzie drużyny. Żaden z piłkarzy nie

odszedł do innego klubu i nikt też nie przybył. W lutym pierwszy zespół Jaroty przebywał, jeszcze wspólnie z **Marianem Furmaniakiem** i **Zdzisławem Witczakiem**, na dziesięciodniowym obozie szkoleniowym w Kletnie koło Ustronia Śląskiego. Wyjazd ten kosztował klub około 3500 złotych. Piłkarze mieszkali w schronisku młodzieżowym. Posiłki przygotowywali dla nich kucharze z restauracji „Victoria”, której właścicielem jest prezes klubu **Jan Raczkiewicz**. Produkty ofiarowali klubowi sponsorzy. Po powrocie jarociniacy rozegrali w ramach przygotowań do rundy wiosennej sześć spotkań sparingowych, w których pokonali Czarnych Dobrzyca 2:1, Stal Pleszew 2:1, Solidarność Radlin 1:0, Polonię Żerków 1:0 i Grom Golina 1:0 oraz przegrali ze Stalą Pleszew 0:1. Trener **Witczak** próbował w tych spotkaniach nowego ustawienia drużyny.

Zadaniem zespołu w rundzie wiosennej będzie utrzymanie drugiej pozycji, którą Jarota wywalczyła jesienią, a co za tym idzie awans do A klasy. Kluczowym meczem może się okazać już pierwsze spotkanie w tej rundzie, w którym 28 marca o godz. 15.00 na stadionie MOSiR-u w Jarocinie Jarota podejmować będzie trzeci zespół w tabeli Polonię II Środa Wlkp. Goście są najgroźniejszym rywalem Jaroty w walce o awans i być może przewyższają zawodników z pierwszej drużyny. Złazszcza, że będą starali się zrewanżować za porażkę 1:3 w poprzedniej rundzie. Kibice, którzy przyjdą na to spotkanie zapłacą 2,50 zł za bilet. Młodzież szkolna oczywiście wpuszczona zostanie za darmo. Kontrolery jednak będą dokładnie sprawdzać legitymacje szkolne. Nad bezpieczeństwem na stadionie czuwać będą ochroniarze. Tak, jak jesienią organizatorzy meczów przygotowują dla kibiców dodatkowe atrakcje. W przerwie spotkania Jarota - Polonia kibice będą mogli obejrzeć pokaz tresury psów policyjnych.

Rundę wiosenną rozpoczęli już juniorzy młodszy. W pierwszym meczu Jarota pokonała Wartę Śrem 2:1.

PAWEŁ WITWICKI

Minimalna porażka

Drugiej, choć tym razem niezaczej porażki doznali szachiści JOK-u Jarocin. W pojedynku drugiej rundy tegorocznych rozgrywek ulegli w Ostrzeszowie tamtejszemu Orkanowi 2,5:3,5.

Mimo, iż szachiści z Ostrzeszowa zagrali w swym najsilniejszym składzie i byli faworytami tego pojedynku, to jednak zawodnicy JOK-u

mieli ogromną szansę odniesienia zwycięstwa w tym pojedynku. Niestety, **Roman Włoch** nie zdołał, mimo przewagi jakości, wygrać partii z **Grzegorzem Krawczykiem**, **Paweł Witwicki** nie zrealizował pozycyjnej przewagi w końcówce ze **Stawomirem Krasowskim**, a **Jan Kupryjańczyk** nie wykorzystał remisowych szans w pojedynku z **Pawłem Grafem**. Efektowne zwycięstwo odniósł za to **Wojciech Rabczewski**. Punkty dla JOK-u wywalczyli: **W. Rabczewski** i **G. Gołębiak** po 1 oraz **R. Włoch** 0,5.

(pw)